Cena numeru 3 zł.

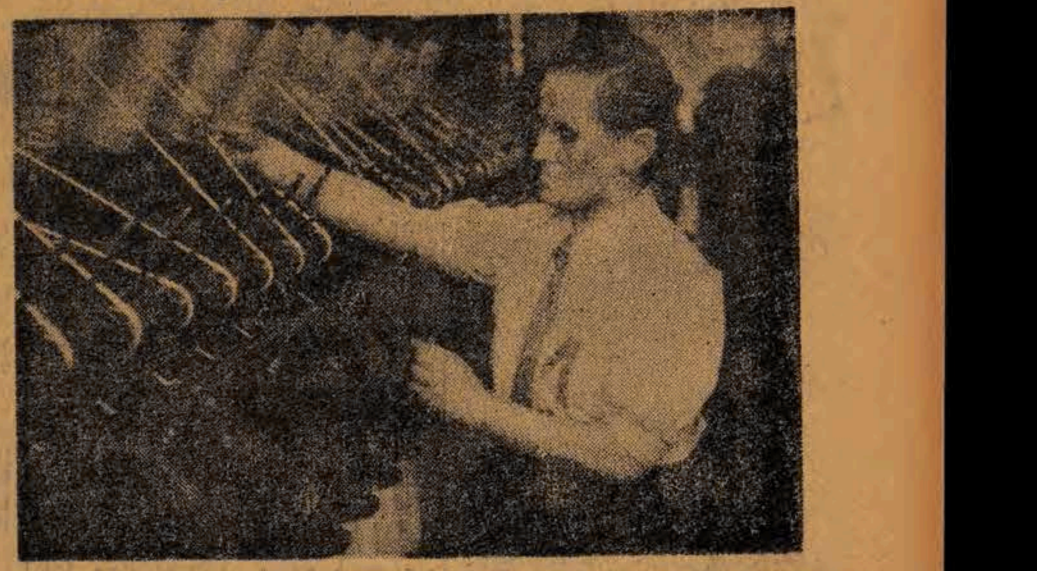
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) SOBOTA 11 MARCA 1950 ROKU Nr 70 (1351)

Kobiety na Wartach Pokoju



Tow. Teodora Wiśniewska z PZPW Nr 6, ubrana odświętnie, ze znaczkiem Ligi Kobiet przy bluzce — pełniła Wartę Pokoju w dniu Święta Kobiet

Przed wielkim dniem narodów radzieckich

Wybory do Rady Najwyższej ZSRR

— triumfem sił socjalizmu i demokracji nad ciemnymi siłami wstecznictwa i agresji

MOSKWA. — 12 marca — wybory do Rady Najwyższej ZSRR. Cały naród radziecki żyje pod znakiem zbliżających się wyborów. Ulice miast radzieckich przybrały odświętną szatę. Wszędzie widnieją olbrzymie portrety kandydatów do Rady Najwyższej ZSRR, czerwone sztandary i transparenty. W wielu miejscach na olbrzymich tablicach wypisane są słowa orędzia KC WKP(b) do wyborców i tekst radzieckiej ordynacji wyborczej.

Barwne plakaty ilustrują rozmach budownictwa socjalistycznego. **„Głosując na blok komunistów i bezpartyjnych — głosujemy za szczęściem naszych dzieci"** — widnieje na jednym z pięknych plakatów artystycznych, przedstawiających grupę roześmianej dziatwy. Inne plakaty obrazują **triumf bratniej przyjaźni ZSRR i krajów demokracji ludowej i przewagę sił demokracji i socjalizmu nad siłami podżegaczy wojennych.** Udane karykatury polityczne ilustrują machinacje wyborcze w krajach kapitalistycznych, a przede wszystkim osławioną „wolność" USA.

Lokale wyborcze mienią się czerwienią sztandarów i transparentów.

Pięknie wygląda w odświętnej szacie stolica Związku Radzieckiego — Moskwa. Na przeciwko Kremla powiewają na wietrze czerwone sztandary i wielkie transparenty, głoszące potęgę kraju radzieckiego.

Na placach stolicy wznoszone są estrady, na których w dniu wyborów odbędą się występy zespołów artystycznych.

Ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego napływają meldunki o niezwykłym rozmachu współzawodnictwa socjalistycznego, podjętego ku czci wyborów. Załogi robotnicze meldują o nowych sukcesach produkcyjnych i o przedterminowym wykonaniu planów kwartalnych. Imponujące sukcesy produkcyjne notują **we współzawodnictwie przedwyborczym radzieccy hutnicy i górnicy, wytapiając i wydobywając ponad plan setki tysięcy ton węgla i stali.**

W pierwszych szeregach współzawodniczących kroczą również **wielotysięczne rzesze robotników przemysłu lekkiego,** produkujących ponad plan towary powszechnego użytku. I tak m. in. robotnicy wielkiego kombinatu obuwia im. Dzierżyńskiego w Symferopolu produkują dziennie 14 tysięcy par obuwia ponad plan.

Tysiące brygad robotniczych zaciąga w przeddzień wyborów „WARTY STACHANOWSKIE".

Ostatnie przygotowania do wyborów zostały zakończone. W niedzielę, 12 marca br. wielomilionowy naród radziecki pójdzie do urn wyborczych, by oddać swe głosy na kandydatów stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych, manifestując w ten sposób jedność moralno-polityczną narodu radzieckiego i głębokie przywiązanie i miłość do rządu radzieckiego, Partii Bolszewickiej i JÓZEFA STALINA.

„Błogosławieństwo" marshallizacji

Gwałtowny wzrost bezrobocia w krajach kapitalistycznych

NOWY JORK (PAP). — Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych wciąż wzrasta. Według ostatnich oficjalnych danych Ministerstwa Handlu USA, **w okresie od lutego 1949 r. do lutego 1950 r. liczba bezrobotnych wzrosła o 1.468 tysięcy osób.**

Systematyczny wzrost bezrobocia zanotowano nie tylko w Stanach Zjednoczonych, lecz także we wszystkich kapitalistycznych krajach na całym świecie.

Wymowny tego dowód stanowią ogłoszone ostatnio przez Biuro Prasowe ONZ dane, oparte na sprawozdaniu Międzynarodowego Biura Pracy. Ze sprawozdania Międzynarodowego Biura Pracy wynika, że **w roku 1949 bezrobocie wzrosło w Finlandii o 103,4 proc., w Niemczech Zachodnich w strefie brytyjskiej i amerykańskiej — o przeszło 99 procent, w strefie francuskiej — o 37,5 proc., w Szwajcarii — o 100 proc., we Francji — o 56 proc., w Kanadzie — o 54 proc., w Holandii — o 52,6 proc., w Austrii — o 49,5 proc., w Belgii — o 22 proc. i w Norwegii — o 21 proc.**

Bezrobocie wykazuje także wzrost **w Anglii, Danii, Portugalii, Hiszpanii** i innych krajach kapitalistycznych.

Amerykańska prasa związkowa podkreśla, że sprawozdanie nie daje pełnego obrazu stanu bezrobocia w krajach kapitalistycznych, ponieważ zostało zredagowane **na podstawie statystyk rządowych, które zmniejszają tendencyjnie cyfry, dotyczące bezrobocia.**

Owocne wyniki działalności Komisji Kontroli Społecznej przy MRN

W walce o terminowe wykonanie planów produkcyjnych i oszczędnościowych, w walce o zabezpieczenie rynku wewnętrznego przed atakami wroga klasowego, w walce ze spekulacją znaczne zasługi położył **czynnik społeczny,** występujący pod postacią **Komisji Kontroli Społecznej przy Miejskiej Radzie Narodowej w Łodzi.**

Łódzka Komisja Kontroli Społecznej może się poszczycić niepoślednimi osiągnięciami w pracach swych **za rok 1949.** W okresie tym **trójki kontrolne** przeprowadziły **160 lustracji** w łódzkich zakładach przemysłowych, instytucjach i urzędach państwowych, w placówkach handlu uspołecznionego oraz prywatnego. Jak wynika ze sprawozdań Komisji lustracje w zakładach przemysłowych wykazały wiele niedociągnięć ze strony kierownictw fabryk i rad zakładowych, szczególnie w akcji upłynniania zbędnych remanentów.

A więc na przykład w Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr. 2 znaleziono dwa kotły, mające zastosowanie w przemyśle mięsnym oraz 30 nieczynnych krosien tkackich, nie nadających się do produkcji tkanin wełnianych. Dzięki interwencji Komisji Kontroli Społecznej zbędne kotły przekazane zostały Centralnemu Zarządowi Przemysłu Mięsnego, a 30 krosien tkackich otrzymał Centralny Zarząd Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego. Takich braków było o wiele więcej.

Komisja Kontroli Społecznej położyła szczególny nacisk na **walkę ze spekulacją i podziemiem gospodarczym.** Przy współudziale Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi przeprowadzono lotne kontrole w pięciu Domach Towarowych, PDT, PSS i Centrali Tekstylnej. W wyniku tej akcji zatrzymano kilkunastu spekulantów, którzy wykupywali towary deficytowe, przeznaczone dla świata pracy.

Rozpatrując dorobek roczny działalności Komisji Kontroli Społecznej przy MRN w Łodzi, należy również zwrócić uwagę na pewne usterki w pracy trójek społecznych. Zbyt mało jeszcze zwracano w minionym okresie uwagę na niedociągnięcia w zaopatrzeniu placówek handlu uspołecznionego na peryferiach miasta, zamieszkałych przez ludność robotniczą. Na przedmieściach łódzkich masowo żerowały elementy spekulacyjne i paskarskie kosztem robotników łódzkich.

Wykorzystując brak dostatecznej ilości sklepów państwowych i spółdzielczych prywatni kupcy i spekulanci z ręczniaków wykupują wszelkiego rodzaju artykuły deficytowe, wytwarzając sztuczny popyt na te towary. Komisje Kontroli Społecznej, działające przy Dzielnicowych Radach Narodowych nie nawiązywały dostatecznej współpracy z Komisją Kontroli Społecznej przy MRN, co wpłynęło na zmniejszenie ich aktywności.

Od października ubiegłego roku nastąpiła koordynacja prac Komisji Kontroli Społecznej przy MRN i poszczególnych Komisji przy DRN. Obecnie Komisje te wraz z nowopowstałym Inspektoratem Ochrony Rynku i Komisją Specjalną przystąpiły do **generalnej ofensywy przeciw spekulantom i przeciw wszelkim próbom dezorganizacji rynku.**

Mające wkrótce nastąpić rozszerzenie uprawnień Rad Narodowych i wzmocnienie ich funkcji kontrolnych przyczyni się niewątpliwie do usunięcia wymienionych braków oraz do dalszego usprawnienia wszystkich agend Rad Narodowych, a między innymi Komisji Kontroli Społecznej.

Prawo regulowania żeglugi na Dunaju

należy wyłącznie do państw nadbrzeżnych

Odpowiedź Rządu Radzieckiego na noty USA, Anglii i Francji *w sprawie Konwencji Dunajskiej*

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS ogłosiła treść odpowiedzi rządu radzieckiego na noty rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie Konwencji Dunajskiej:

Agencja TASS przypomina, że w lipcu — sierpniu 1948 roku odbyła się w Belgradzie, zwołana zgodnie z postanowieniem Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z 12 grudnia 1946 roku, konferencja, mająca na celu opracowanie konwencji o żegludze na Dunaju.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele Związku Radzieckiego i krajów naddunajskich oraz przedstawiciele USA, Anglii i Francji. Na konferencji opracowano konwencję, która zastąpiła Konwencję Dunajską z roku 1921, zawartą w Paryżu na zasadzie traktatu wersalskiego bez udziału Związku Radzieckiego i **wbrew interesom krajów naddunajskich.**

Konwencja ta przyznawała Anglii i Francji, które nie są krajami naddunajskimi, decydujący wpływ w organach administracji Dunaju.

Konwencja z roku 1948 usunęła tę niesprawiedliwość i przywróciła pełną suwerenność państw naddunajskich w dziedzinie administracji Dunaju, co spowodowało, iż Stany Zjednoczone, Anglia i Francja odmówiły przystąpienia do wspomnianej wyżej Konwencji.

W związku z wejściem tej Konwencji w życie, a także w związku ze zwołaniem w listopadzie 1949 roku pierwszej sesji, utworzonej zgodnie z Konwencją, Komisji Dunajskiej, rządy USA, Anglii i Francji przesłały rządowi radzieckiemu noty, w których oświadczają, iż nie uznają ani Konwencji Dunajskiej z roku 1948, ani jurysdykcji, utworzonej na podstawie tej Konwencji, Komisji Dunajskiej i w dalszym ciągu uważają konwencję z roku 1921 za obowiązującą również w chwili obecnej.

Noty zawierają również, pozbawione wszelkiego uzasadnienia, oświadczenie, iż Konwencja z roku 1948 stanowi rzekomo pogwałcenie tradycji, którymi od przeszło 100 lat kierowano się przy regulowaniu międzynarodowej żeglugi rzecznej i jest niezgodna z postanowieniami traktatów pokojowych z Rumunią, Bułgarią i Węgrami.

Do stanowiska rządów USA, Anglii i Francji przyłączyły się rządy Belgii, Włoch i Grecji, które również przesłały rządowi radzieckiemu odpowiednie noty.

Dnia 1 marca rząd radziecki przesłał rządom USA, Anglii i Francji noty z odpowiedzią.

Noty rządu radzieckiego stwierdzają, że argumenty, zawarte w notach 3 państw, wysuwali już ich przedstawiciele na konferencji belgradzkiej w roku 1948, **jednakże przedstawiciele państw naddunajskich argumenty te odrzucili.**

Noty rządu radzieckiego podkreślają również, iż Konwencja z r. 1948, jednogłośnie przyjęta przez państwa naddunajskie, uczestniczące w konferencji, zgodna jest całkowicie z postanowieniami traktatów pokojowych z roku 1947 i zapewnia zarówno wolność żeglugi na Dunaju, jak i suwerenność państw naddunajskich. Ponadto przywraca ona powszechnie uznaną zasadę, że prawo regulowania żeglugi na rzekach międzynarodowych należy wyłącznie do państw nadbrzeżnych i realizowane jest za wspólną ich zgodą.

W odpowiedzi rządom Belgii, Włoch i Grecji rząd radziecki stwierdza, iż Belgia, Włochy i Grecja, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z 12 grudnia 1946 roku, nie zostały zaproszone do udziału w konferencji dunajskiej, wobec czego rząd radziecki nie uważa za możliwe wdawać się w rozpatrywanie oświadczeń rządów trzech wspomnianych krajów, wymierzonych przeciwko Konwencji z roku 1948 i przeciwko jurysdykcji Komisji Dunajskiej.

Anglosaskie władze okupacyjne pogwałciły umowę

o repatriacji Niemców do Niemiec Zachodnich

WARSZAWA (PAP). — Dnia 6 marca br. Ambasada Stanów Zjednoczonych Ameryki i Ambasada Brytyjska w Warszawie przesłały Ministerstwu Spraw Zagranicznych analogiczne noty z protestem przeciw rzekomo jednostronnej akcji Rządu Polskiego, który podjął repatriację Niemców z Polski do strefy brytyjskiej.

Repatriowani Niemcy należą tylko w części do grupy 25.000 osób, których przyjazd do strefy brytyjskiej w celu połączenia się z rodzinami został uzgodniony w porozumieniu, zawartym pomiędzy tzw. Wysoką Komisją Sojuszniczą, powstałą w wyniku złamania przez mocarstwa zachodnie czterostronnego systemu kontroli w Niemczech i tzw. kanclerzem związkowym Zachodnio-Niemieckiej „Republiki Federalnej".

Noty stwierdzają, że Rząd Polski przerwał rozmowy z alianckim urzędnikiem w Warszawie, wydającym przepustki do stref zachodnich (tzw. permit officer), mające na celu zawarcie umowy w sprawie repatriacji 25.000 Niemców z Polski. Pierwszy transport Niemców przybyły z Polski władze brytyjskie zatrzymały na granicy międzystrefowej w dniu 3 marca br. i, kierując się humanitarnymi motywami ze względu na dobro repatriowanej ludności niemieckiej, zapowiadają, że żadne transporty nie będą wpuszczane do strefy brytyjskiej z wyjątkiem grupy 25.000 wybranych osób. Nota brytyjska podkreśla ponadto, że do wydania tych zarządzeń zmusza władze brytyjskie okoliczność, że z Polski ma przybyć do strefy brytyjskiej około 180.000 Niemców.

W odpowiedzi na powyższe noty Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało obu ambasadom noty analogicznej treści. Tekst noty do Ambasady Brytyjskiej posiada następujące brzmienie:

Nota Rządu RP do rządów W. Brytanii i USA

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku Ambasadzie Brytyjskiej w Warszawie i w związku z notą Ambasady z dnia 6 marca 1950 r. Nr 84/72/17/50 ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Akcja Rządu Polskiego zmierzająca do połączenia rodzin niemieckich opiera się na porozumieniu zawartym pomiędzy Rządem Polskim a rządem tymczasowym Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jako uznaną przez Rząd Polski władzę niemiecką. W myśl powyższego porozumienia, władze polskie kierują transporty Niemców repatriowanych z Polski do Niemieckiej Republiki Demokratycznej i dalsza dyspozycja tymi transportami, po przekazaniu ich władzom Niemieckiej Republiki Demokratycznej, nie należy do władz polskich.

Okoliczność ta wykazuje całkowitą bezzasadność protestu, zawartego w nocie Ambasady i zarzutów co do, rzekomo jednostronnego, charakteru akcji Rządu Polskiego.

Dziwnym wydaje się Ministerstwu, że Ambasada powołuje się w nocie na względy humanitarne, gdy w rzeczywistości polityka zachodnich władz okupacyjnych powodowała i powoduje kontynuowanie stanu rozbicia rodzin niemieckich, rozdzielonych w następstwie wojny.

Biorąc pod uwagę, że Ambasada usiłuje dać ocenę wydarzeń, związanych z pożałowania godnym incydentem z dnia 3 marca br. — za który całkowita odpowiedzialność spada na władze brytyjskie — z punktu widzenia humanitaryzmu oraz, że nota zajmuje się między innymi całym przebiegiem akcji, związanej z wykonaniem przez władze brytyjskie ich zobowiązań międzynarodowych w sprawie przyjmowania repatriowanych z Polski Niemców, Ministerstwo dla sprostowania faktów stwierdza, co następuje:

Władze brytyjskie jednostronnym aktem uchyliły się w końcu 1946 r. od wykonywania zobowiązań, wynikających z deklaracji poczdamskiej, uchwały Sojuszniczej Rady Kontroli z listopada 1945 r. i z umowy z Rządem Polskim z dnia 5 stycznia 1946 r. w zakresie przyjmowania repatriowanej z Polski ludności niemieckiej. Tej jednostronnej decyzji władze brytyjskie nie zmieniły, pomimo wykazania przez Rząd Polski przed Sojuszniczą Radą Kontroli i w notach, złożonych władzom brytyjskim w Niemczech przez szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, dnia 3 września 1946 r., dnia 21 marca 1947 r., dnia 8 maja 1947 r. oraz w nocie Ministerstwa do Ambasady z dnia 30 września 1946 r., że zarządzenie wstrzymujące repatriację jest dowolne i bezpodstawne.

Ministerstwo jest zdziwione próbą Ambasady uzasadnienia niehumanitarnych zarządzeń w stosunku do Niemców — którzy, dzięki porozumieniu Rządu Polskiego z rządem tymczasowym Niemieckiej Republiki Demokratycznej, mają możność połączenia się ze swoimi rodzinami — twierdzeniem opartym na nieznanych Ministerstwu danych, że z Polski może przybyć do strefy brytyjskiej **nieprawdopodobna liczba** około 180.000 Niemców.

Trudno również uznać za przekonywujące argumenty Ambasady w świetle faktu, że **władze brytyjskie podjęły akcję utrudniania napływu Niemców, przybywających do strefy brytyjskiej dla połączenia się z rodzinami, już przy sposobności nadejścia pierwszego transportu zawierającego zaledwie kilkaset osób.**

Polityka zachodnich władz okupacyjnych wobec problemu połączenia rodzin niemieckich musiała wywołać zrozumiałe niezadowolenie Niemców, którzy, mimo popieranej przez władze okupacyjne w zachodnich strefach propagandy antypolskiej, okazali się w tym wypadku oporni wobec wersji o odpowiedzialności władz polskich za przedłużający się stan rozbicia rodzin niemieckich. Niezadowolenie to było tak poważne, że nawet uzależnieni od zachodnich władz okupacyjnych politycy zachodnio-niemieccy nie mogli pominąć milczeniem stanowiska zachodnich władz okupacyjnych.

Rząd Polski, powodując się względami humanitaryzmu w stosunku do rozdzielonych rodzin niemieckich, okazywał gotowość uregulowania problemu połączenia rodzin. Dlatego też Rząd Polski przyjął inicjatywę władz Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która okazała się również szczera w intencjach i obliczona na praktyczne rozwiązanie problemu, w odróżnieniu od poczynań innych, którzy sprawy tej używają jako instrumentu propagandy politycznej.

Uwzględniając fakt, że **podstawą akcji Rządu Polskiego było porozumienie z rządem tymczasowym Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie połączenia rozdzielonych rodzin niemieckich,** Ministerstwo nie ma potrzeby wnikania w treść jakichkolwiek innych, zawartych bez udziału Rządu Polskiego układów, na które powołuje się nota Ambasady.

Rząd Polski nie zawarł z żadną inną władzą umowy w tej sprawie

(Dokończenie na str. 2)

Związkowcy polscy

solidaryzują się ze strajkującymi robotnikami Francji

WARSZAWA (PAP). — Zarząd Główny Zw. Zaw. Metalowców RP. przesłał do Federacji Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Metalurgicznego w Paryżu depeszę następującej treści:

„Zarząd Główny Zw. Zaw. Metalowców w imieniu 300.000 metalowców polskich przesyła strajkującym metalowcom francuskim wyrazy solidarności, gorące pozdrowienia i z całego serca życzy Wam pełnego zwycięstwa.

Niech żyje międzynarodowa solidarność klasy robotniczej!"

* * *

WARSZAWA (PAP). — Sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego tow. Aleksander Burski przesłał do Federacji Włókniarzy Francuskich w Paryżu depeszę następującej treści:

„W imieniu Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego przesyłam strajkującym włókniarzom w Lille wyrazy solidarności i życzenia zwycięstwa w ich walce".

Komunikat

Zawiadamiamy, że w dniu 11 marca br. o godz. 18 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr. 1, odbędzie się konsultacja z kolejnego tematu dla grupy samokształceniowej Dzielnicy Górnej Prawej.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego.

Związek Radziecki - przodujący kraj dobrobytu

Przemówienie przedwyborcze wicepremiera Rządu ZSRR marszałka Bułganina



MOSKWA (PAP) — W sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych odbyło się zebranie wyborców moskiewskiego okręgu miejskiego, na którym wygłosił przemówienie wicepremier rządu ZSRR — marszałek Bułganin.

Mówca oświadczył m. in.:

Za kilka dni odbędą się wybory do Rady Najwyższej ZSRR. Dla wszystkich obywateli radzieckich wybory te są wielkim świętem, które witają oni nowymi wspaniałymi osiągnięciami.

Tylko w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej możliwy jest tego rodzaju stosunek całego narodu do wyborów do najwyższego organu władzy państwowej.

W państwie naszym nie ma prywatnej własności środków produkcji, nie ma wyzysku człowieka przez człowieka. Gospodarka w naszym kraju rozwija się planowo w interesie ludzi pracy. W Związku Radzieckim nie ma i nie może być kryzysów i bezrobocia i to właśnie zapewnia nieprzerwany wzrost dobrobytu materialnego naszego narodu. Społeczeństwo kapitalistyczne składa się z wrogich klas i partii politycznych. W odróżnieniu od ustroju kapitalistycznego nasze społeczeństwo jest jednolite, ponieważ składa się z robotników, chłopów i inteligencji, mających jednakowe interesy, stanowiących zjednoczoną rodzinę i kierowanych przez jedną Wszechzwiązkową Partię Komunistyczną (bolszewików), która konsekwentnie i odważnie broni interesów ludzi pracy.

Nasza radziecka ojczyzna jest dla uczciwych ludzi pracy innych krajów przykładem prawdziwej demokracji ludu, rozkwitu sił produkcyjnych oraz szczęśliwego życia.

Towarzysze! Od ostatnich wyborów upłynęły 4 lata. Wybory te odbyły się w niedługim czasie po zakończeniu wielkiej wojny w obronie ojczyzny. Opracowany został wówczas plan nowej, powojennej pięciolatki.

Gdy naród nasz przystąpił do wykonania powojennej pięciolatki, Towarzysz Stalin wyraził nadzieję, że ludzie radzieccy z Komunistyczną Partią na czele nie będą żałowali sił i pracy, żeby nie tylko wykonać nową pięciolatkę, lecz żeby wykonać ją z nadwyżką.

Ziściły się słowa Towarzysza Stalina.

Produkcja wszystkich gałęzi gospodarki przekroczyła poziom przedwojenny

Już we wrześniu ubiegłego roku osiągnięto przedwojenny poziom produkcji przemysłowej na obszarach, które ucierpiały wskutek okupacji hitlerowskiej. Poważne sukcesy osiągnięte zostały w dziedzinie rozwoju i zastosowania nowej techniki. W ciągu ubiegłego roku przemysł nasz przystąpił do seryjnej produkcji ponad 300 nowych typów maszyn i mechanizmów o wysokiej wydajności. Dokonano poważnych prac w dziedzinie mechanizacji procesów produkcji, wymagających wielkiego nakładu pracy w budownictwie oraz w dziedzinie mechanizacji transportu. Praca stała się łatwiejsza i bardziej wydajna.

Produkcja naszego rolnictwa była w 1949 roku większa, niż w przedwojennym 1940 roku. Zbiór wyniósł w ubiegłym roku 7 miliardów 600 milionów pudów (około 122 milionów ton), przekroczył poziom 1940 roku oraz osiągnął bez mała poziom przewidziany na ostatni rok pięciolatki powojennej. Uzbrojenie techniczne naszego rolnictwa stale wzrasta. W ubiegłym roku rolnictwo otrzymało od 3 do 4 razy więcej traktorów, samochodów i maszyn rolniczych, niż w roku 1940.

Szczególnie dobitnym wyrazem troski Rządu radzieckiego i Partii Komunistycznej o dobrobyt narodu są ogłoszone kilka dni temu uchwały o nowej obniżce cen towarów przemysłowych i artykułów spożywczych oraz o oparciu rubla na bazie złota. Przez nową obniżkę cen Rząd i Partia podwyższyły znacznie płace robotników i urzędników oraz zarobki chłopów, polepszyły sytuację emerytów i stypendystów oraz znacznie podniosły siłę nabywczą rubla i jego kurs w porównaniu z kursem walut zagranicznych.

Obniżka cen podniosła niebywale stopę życiową całego narodu

Mówi się powszechnie, że nie oczekiwano tak znacznej obniżki cen. Stawia się powszechnie pytanie: skąd mamy tak wielkie możliwości? Pytanie to jest całkiem zrozumiałe, tym bardziej, że upłynęło stosunkowo niewiele czasu od chwili zakończenia najbardziej okrutnej i najcięższej w historii naszej ojczyzny wojny. W wojnie tej zaborcy niemiecko-faszystowscy zadali naszej ojczyźnie olbrzymie straty. Każde inne państwo doznałoby na naszym miejscu znacznego osłabienia. Rząd i Partia mogły się zdobyć na powzięcie tych ważnych decyzji dlatego, że nasz ustrój społeczny i państwowy daje tak wielkie możliwości. Nasza gospodarka socjalistyczna rozwija się nieustannie, wzrasta wydajność pracy, obniżają się koszty własne produkcji, a w związku z tym wzrasta akumulacja rezerw państwowych. Rezerwy te w naszym państwie socjalistycznym są używane do dalszego rozwoju gospodarki oraz do poprawy sytuacji materialnej całego narodu.

Państwo nasze, nasz Rząd i nasza Partia będą w dalszym ciągu podnosić materialny poziom życia narodu i to w rozmiarach jeszcze większych.

W swych komentarzach na temat obniżki cen w Związku Radzieckim, pewni pismacy burżuazyjni czynią pożałowania godne usiłowania przedstawienia całej sprawy w ten sposób, że wraz z obniżką cen w Związku Radzieckim przeprowadzona będzie także obniżka płac. Te podłe insynuacje nie są niczym innym, jak tylko świadomą próbą przekręcania faktów. Nie chodzi tu o nic innego, jak o usiłowanie ukrycia poważnego wzrostu realnej wartości płac w Związku Radzieckim.

Każda rodzina radziecka odczuwa już obecnie wyniki nowej obniżki cen. Świadczy o tym chociażby znaczne ożywienie w handlu towarami przemysłowymi i artykułami spożywczymi. W pierwszych dniach marca przeciętna sprzedaż dzienna w porównaniu z przeciętną dzienną sprzedażą miesiąca lutego w 60 największych miastach radzieckich wzrosła następująco: mięso o 50 proc., tłuszcze o 100 proc., konserwy rybne o 150 proc., konserwy mięsne o 200 proc., szampan o przeszło 200 proc., wino i koniaki o 500 proc., materiały wełniane o 150 proc., obuwie o 200 proc., pończochy o 250 proc., zegarki kieszonkowe o 350 proc., patefony o przeszło 400 proc., itd.

Obecnie gospodynie nasze, idąc do sklepów i na bazar mogą przy tych samych wydatkach co przedtem — kupować więcej artykułów spożywczych i w lepszym gatunku lub też takie towary, od których nabycia wstrzymywały się dotychczas. To właśnie oznacza wzrost siły nabywczej naszego rubla (oklaski).

Kraje kapitalistyczne staczają się w otchłań katastrofalnego kryzysu

Podczas gdy nasza gospodarka socjalistyczna wciąż wzrasta i krzepnie, kraje kapitalistyczne staczają się coraz głębiej w otchłań kryzysu gospodarczego.

W najbogatszym kraju kapitalistycznym — w Stanach Zjednoczonych — produkcja przemysłowa spadła w ubiegłym roku o 22 procent. W roku 1949 przemysł amerykański wyprodukował około 6 milionów ton surówki i około 11 milionów ton stali mniej, niż w r. 1948. W Anglii — jak donosi prasa — wiele przedsiębiorstw nie wykorzystuje swych możliwości produkcyjnych, a liczne huty i walcownie są w przededniu przerwania pracy.

We Francji ubiegłego roku zgaszono w wielu okręgach wszystkie piece hutnicze.

Bezrobocie w krajach kapitalistycznych stale wzrasta, ilość bezrobotnych i zatrudnionych tylko częściowo przekroczyła już w krajach kapitalistycznych 40 milionów osób. Jeśli do tych 40 milionów bezrobotnych i zatrudnionych tylko częściowo dodamy ich rodziny, to otrzymamy liczbę około 150 milionów osób. 150 milionów ludzi pozbawionych kawałka chleba, żyje bez żadnej nadziei na lepszą przyszłość! Już sam ten fakt ujawnia całą zgniliznę skazanego na zagładę kapitalizmu.

W krajach kapitalistycznych płace stale się obniżają, a ceny artykułów pierwszej potrzeby stale wzrastają.

Wraz ze wzrostem potęgi Związku Radzieckiego — powiedział dalej Bułganin — wzrastają także i wzmacniają się siły demokracji i socjalizmu na całym świecie.

Za przykładem naszego narodu poszły narody Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, Mongolii i Korei. Do szeregów budowniczych socjalizmu wstąpił wielki naród chiński kierowany przez Komunistyczną Partię Chin z wodzem narodu chińskiego Mao Tse-tungiem na czele.

Obóz demokracji i pokoju wzmacnia się i krzepnie. Pod sztandarem socjalizmu kroczy ponad 800 milionów osób — trzecia część ludności kuli ziemskiej.

Temu miłującemu pokój obozowi krajów demokratycznych ze Związkiem Radzieckim na czele przeciwstawia się obóz imperialistów i podżegaczy wojennych, któremu przewodzi kapitał amerykański i angielski.

ZSRR kroczy na czele obozu walki o dobrobyt i pokój

W życiu międzynarodowym istnieją dwa kierunki. Z jednej strony — uczciwa, otwarta walka o współpracę międzynarodową, walka o pokój na całym świecie. To jest nasza droga, droga Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej (oklaski). Inna linia w polityce międzynarodowej, to linia obozu imperialistycznego. Przedstawicielami tego drugiego obozu są przede wszystkim imperialiści amerykańscy, którzy dążą otwarcie do ustanowienia swego panowania na całym świecie. By osiągnąć ten zbrodniczy cel montują oni najrozmaitsze bloki agresywne. W swym dążeniu do opanowania innych krajów imperialiści amerykańscy postępują tak, jak postępowali swego czasu władcy Niemiec hitlerowskich. Nic w tym nie ma nowego. Wiemy, że przywódcy Niemiec hitlerowskich usiłowali pójść po tej drodze i doprowadzili swój naród i swój kraj do katastrofy. Amerykańscy i brytyjscy mężowie stanu torpedują pokojowe propozycje Związku Radzieckiego, takie np., jak: propozycje o ograniczeniu zbrojeń, o pakcie pokoju i innych. Imperialiści amerykańscy i brytyjscy podżegają do nowej wojny, mając nadzieję uratowania się w ten sposób przed wiszącym nad ich gospodarką kryzysem i zachowania swych zysków dodatkowych. Mają oni nadzieję w ten sposób powstrzymać i zahamować walkę mas ludowych o socjalizm, pokój i demokrację. Nie ma już jednak teraz siły zdolnej do cofnięcia wstecz biegu historii. Narody całego świata jednoczą się coraz ściślej w zorganizowanym froncie pokoju. Ruch w obronie pokoju rozwija się coraz szerzej we wszystkich krajach świata. Obóz pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, liczy w swych szeregach miliony ludzi spośród najlepszych przedstawicieli ludzkości. Imperialistom nie uda się tak łatwo rzucić narody w otchłań nowej wojny, tym bardziej, że nasz miłujący pokój obóz rozporządza obecnie wszystkimi, nawet najbardziej nowoczesnymi środkami, by odeprzeć i zmiażdżyć agresorów (długotrwałe oklaski).

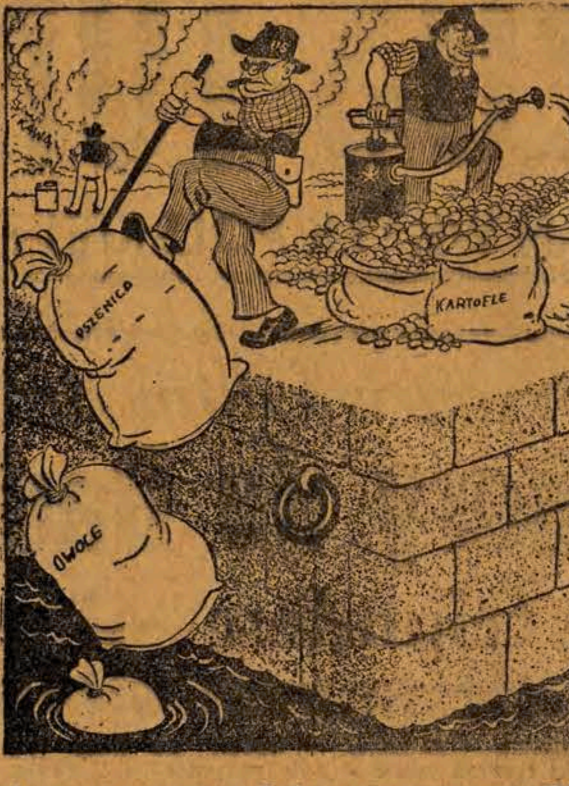
Jednym ze źródeł naszej siły — powiedział w zakończeniu swego przemówienia Bułganin — będzie i nadal ściśle wykonywanie wskazań Towarzysza Stalina, by nie przemilczać trudności i niedociągnięć, by nie chełpić się sukcesami, by nie spoczywać na laurach, by posuwać się wciąż naprzód, rozwijając szeroko bolszewicką krytykę, wykrywając odważnie niedociągnięcia w pracy i likwidując je jak najbardziej stanowczo.

Do obecnych wyborów do Rady Najwyższej ZSRR Partia nasza idzie w bloku i ścisłym sojuszu z bezpartyjnymi.

W swym apelu przedwyborczym Komitet Centralny naszej Partii wzywa wszystkich wyborców do głosowania na kandydatów tego bloku komunistów i bezpartyjnych. Partia liczy na to, że wszyscy wyborcy spełnią swój obowiązek obywatelski i wybiorą jednomyślnie do Rady Najwyższej ZSRR kandydatów wysuniętych przez Partię Komunistyczną wraz z bezpartyjnymi.

Niech nadchodzące wybory wzmocnią jeszcze bardziej siłę naszej ojczyzny oraz skupią naród radziecki jeszcze ściślej wokół naszej Partii Komunistycznej, naszego Wodza i Nauczyciela, Wielkiego Stalina! (Burzliwa owacja).

Rządowy Instytut Podtrzymywania Cen w USA zajmuje się systematycznym niszczeniem produktów spożywczych. (Z gazet).



Troska o wysokie ceny w USA

Angielski dziennikarz w Moskwie zrywa z rządem brytyjskim

Moskwa (PAP). Przed niespełna rokiem donosiliśmy, że Jonnston, redaktor wydawanego w języku rosyjskim przez ambasadę brytyjską w Moskwie pisma „Brytanskij Sojuznik", podał się do dymisji na znak protestu przeciwko antyradzieckiej działalności tej ambasady. Obecnie dziennik „Prawda" ogłasza list otwarty zastępcy redaktora pisma „Brytanskij Sojuznik" R. Duglisha, który również zrywa z ambasadą brytyjską i w swoim liście oświetla panującą w niej atmosferę antyradziecką.

Nota Rządu RP do W. Brytanii i USA

(Dokończenie ze str. 1-ej)

i ze zdziwieniem przyjmuje sugestię zawartą w nocie Ambasady, jakoby permit-officer w Warszawie mógł być kontrahentem Rządu Polskiego dla rozmów w sprawie repatriacji Niemców z Polski.

Ministerstwo wyraża zdumienie, że akcja, podjęta na podstawie umowy Rządu Polskiego z rządem tymczasowym Niemieckiej Republiki Demokratycznej, oparta na zasadach humanitaryzmu, mogła spowodować reakcję, wyrażoną w zapowiedzi noty, iż „granica Federalnej Republiki jest przeto zamknięta dla masowego wjazdu jakichkolwiek Niemców z wyjątkiem wybranych 25.000". Ministerstwo nie może zapowiedzianej w nocie akcji zakwalifikować inaczej, niż jako akcję antyhumanitarną.

Ministerstwo odrzuca protest złożony przez Ambasadę z polecenia głównego sekretarza stanu Jego Królewskiej Mości, jako bezpodstawny i oparty na zniekształceniu faktów, podobnie jak odrzuciło protest Ambasady Stanów Zjednoczonych, która bez żadnej legitymacji interweniowała w sprawie incydentu na granicy strefy brytyjskiej, znajdującej się, jak Ministerstwu wiadomo, pod kontrolą władz brytyjskich.

Ministerstwo stwierdza natomiast, że o ile władze brytyjskie są zainteresowane w pomyślnym przebiegu akcji połączenia rodzin niemieckich, mają one możność uregulowania tego problemu przez wycofanie zarządzeń, przedłużających stan rozbicia rodzin niemieckich.

Ponadto konieczne jest stwierdzić, że trudno oprzeć się przekonaniu, iż rozpętana dokoła tej sprawy przez czynniki brytyjskie akcja propagandowa nie ma nic wspólnego z humanitaryzmem, skoro wysiłki, zmierzające do przywrócenia zerwanych przez wojnę i jej skutki związków rodzinnych, wykorzystuje się dla siania niepokoju i zadrażniania stosunków międzynarodowych.

W nocie do Ambasady Stanów Zjednoczonych Ameryki Ministerstwo Spraw Zagranicznych podkreśla ponadto, że

„nie znajduje żadnych podstaw, uzasadniających legitymację władz amerykańskich do występowania wobec Rządu Polskiego w sprawie poruszonej w nocie. Podstawy takie nie istniałyby nawet w tym wypadku, gdyby transport repatriowanych Niemców został skierowany na teren strefy amerykańskiej w Niemczech, co jednak, jak wynika z treści noty Ambasady, nie miało w rzeczywistości miejsca".

Odrzucając protest Ambasady Amerykańskiej, jako pozbawiony podstawy formalnej i merytorycznej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdza, że „o ile władze amerykańskie są zainteresowane w pomyślnym przebiegu akcji, winny skierować swój protest pod adresem tych władz, które spowodowały pożałowania godny incydent w dniu 3 marca br."

Pogłębienie demokratyzacji nowego ustroju ludowego

Żeby zdać sobie sprawę z głębi przemian, które ustawa sejmowa z 7 marca rb. o Radach Narodowych wprowadza do ustroju władz w naszym państwie, trzeba przede wszystkim pokazać stan, który istniał w tej dziedzinie dotychczas.

Dotychczasowy stan był następujący; istniały w kraju z jednej strony Rady Narodowe — Wojewódzkie, Powiatowe, Miejskie, Dzielnicowe, Gminne. I istniały z drugiej strony — urzędy wojewódzkie, starostwa, zarządy miejskie i gminne. Istniał więc sprzeczny z istotą państwa ludowego podział na administrację rządową i samorządową; istniał podział stanowiący pozostałość obalonego ustroju kapitalistycznego.

Ustawa sejmowa z 7 marca rb. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej znosi tę dwutorowość. Odtąd nie będzie w miastach i osadach polskich oddzielnych władz państwowych i oddzielnych władz samorządowych. Ustawa znosi stanowiska wojewodów i wicewojewodów, starostów i wicestarostów, burmistrzów i wiceburmistrzów, wójtów i podwójcich. Na ich miejsce zostają w terenie, jako przedstawicielstwa jednolitych terenowych władz państwowych, Rady Narodowe odpowiedniego szczebla (wojewódzkie, powiatowe itd.). Rady te jednoczą w sobie funkcje ustawodawcze i funkcje wykonawcze. Podejmują one uchwały i — przy pomocy swoich prezydiów, wydziałów i komisji — same realizują je. Rady Narodowe, w myśl ustawy, stają się więc faktycznymi i jedynymi gospodarzami terenu.

Co to oznacza?

Oznacza to przede wszystkim wprowadzenie jasności dla miejscowej ludności. Ustanie podział i spory kompetencyjne, według których jedne sprawy podlegają województwu, inne — Wojewódzkiej Radzie Narodowej. Odtąd wszystkie sprawy podlegać będą kompetencji Rady Narodowej i ludność będzie wiedziała do kogo ma się zwrócić w obchodzących ją sprawach.

Oznacza to po wtóre rozszerzenie zakresu działania Rad Narodowych. W myśl ustawy Rady Narodowe będą nie tylko kierowały działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną na swoim terenie, nie tylko kontrolowały pracę urzędów, przedsiębiorstw, zakładów i instytucji Rady Narodowe obejmą również swoją działalnością sprawy ochrony porządku publicznego i przestrzegania praworządności demokratycznej, sprawy ochrony własności społecznej i praw obywateli, sprawy umocnienia obronności państwa itd. A więc szereg ważnych funkcji politycznych, które przedtem należały do województw i starostw, przejdą obecnie do Rad Narodowych.

Oznacza to po trzecie dalszy i nowy krok w kierunku pogłębienia demokratyzacji naszego życia państwowego, w kierunku wcielania demokracji wyższego typu. Rady Narodowe są ciałem obieralnym drogą głosowania przez ludność miejscową. Stanowią więc one coś w rodzaju małego parlamentu danej miejscowości, przy czym parlamentu, gdzie wyborca ma wiele do powiedzenia. I tak np. wyborca ma prawo odwołać członka Rady z jego stanowiska, jeśli ten nie wywiązuje się z obowiązków.

Rady Narodowe mają obowiązek utrzymywania stałej więzi ze swoimi wyborcami przez wciąganie ich do współpracy w komisjach, przez składanie przed nimi sprawozdań ze swojej działalności itd. Prezydium Rady Narodowej działa kolegialnie. Rada Narodowa ma prawo odwołać prezydium lub poszczególne osoby, wchodzące w skład prezydium i dokonać nowego wyboru. Poza tym nie jest pozbawiony wymowy również i ten fakt, że jeśli dawniej wojewoda, starosta, wójt, to byli ludzie mianowani przez zwierzchnie władze państwowe, to obecnie odpowiadający im w hierarchii państwowej przewodniczący wojewódzkiej, powiatowej, czy gminnej Rady Narodowej — to ludzie powołani na te stanowiska z wyborów i powiązani ściśle z miejscową ludnością.

Oznacza to wreszcie likwidację pozostałości po burżuazyjno - obszarniczej Polsce w dotychczasowym ustroju naszych władz państwowych i samorządowych. Ustawą sejmową z 7 marca rb. uczyniliśmy z Rad Narodowych podstawowy i jednolity organ demokratycznej władzy państwowej.

Rezultatem skupienia władzy terenowej w ręku Rad Narodowych będzie — jak powiedział premier tow. Cyrankiewicz — dalsze ożywienie życia gospodarczego i kulturalnego, dalszy wzrost aktywności politycznej i świadomości najszerszych mas. Rady Narodowe staną się „formą przyciągania milionowych mas ludzi pracy do bezpośredniego udziału w rządzeniu państwem".

Jerzy Nawrot.

Czytajcie i prenumerujcie pismo O trwały pokój, o demokrację ludową!

BUKARESZT (PAP). — Ukazał się tu kolejny 10 (70) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową" — organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych.

W numerze opublikowane są artykuły: sekretarza KC PZPR — Romana Zambrowskiego, sekretarza KC Rumuńskiej Partii Robotniczej — T. Georgescu, przewodniczącego Komunistycznej Partii Niemiec — Maxa Reimanna, sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Austrii — F. Fuernberga, przewodniczącego Związku Młodzieży Włoskiej — Enrico Berlinguera, członka KC Komunistycznej Partii Bułgarii — Dramalijewa oraz innych.

Omawiany numer czasopisma zawiera również bogaty i interesujący materiał informacyjny.

NIE ŁASK — LECZ ŁOWICZ

W podpisie pod kliszą na pierwszej stronie wczorajszego „Głosu" — zaszła pomyłka. Ob. Michalska pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej Jackowice — leżącej w pow. łowickim — a nie łaskim — jak mylnie wydrukowano.

PLANY AWANTURNIKÓW WOJENNYCH

skazane są na nieuchronne fiasko

Przemówienie tow. Chruszczewa do wyborców kalininowskiego okręgu wyborczego Moskwy



MOSKWA (PAP) — W Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie odbyło się zgromadzenie wyborców kalininowskiego Okręgu wyborczego miasta Moskwy poświęcone spotkaniu z kandydatem Rady Najwyższej ZSRR — Chruszczewem.

Chruszczew wygłosił obszerne przemówienie do wyborców, w którym na wstępie wyraził im podziękowanie za zaufanie, jakie okazali mu, wysuwając go w charakterze kandydata do Rady Najwyższej ZSRR. — Uczynię wszystko — powiedział Chruszczew — aby jak najlepiej wykonywać zadania postawione przez KC WKP(b) oraz naszego Wodza i Nauczyciela — Towarzysza Stalina — dla dobra narodu radzieckiego.

Chruszczew podkreślił stały wzrost i rozwój przemysłu radzieckiego wskazując, że z końcem 1949 roku osiągnięto taki poziom produkcji, jaki był przewidziany w planie pięcioletnim dopiero na rok 1950.

Już pod koniec roku 1948, mimo, że rany zadane przez wojnę, nie były jeszcze zaleczone — uchylony został system kartkowy i przeprowadzono pierwszą powojenną obniżkę cen, na której ludność zyskała w ciągu roku około 86 miliardów rubli.

Druga obniżka cen, dokonana w marcu 1949 roku, przyniosła ludności około 81 miliardów rubli, nowe zaś sukcesy gospodarki przemysłowej i rolnej, wzrost wydajności pracy i obniżka kosztów własnych produkcji, pozwoliły na zrealizowanie, poczynając od 1 marca br. — trzeciej z kolei, najznaczniejszej obniżki cen. Na tej trzeciej obniżce ludność zyska w ciągu roku ponad 110 miliardów rubli.

Ogromne sukcesy osiągnęła w okresie powojennym nauka radziecka. Podżegacze wojenni usiłowali wyzyskać energię atomową dla zastraszania narodów. Z tzw. „dyplomacji atomowej" nic jednak nie wyszło i nic wyjdzie. Kraj nasz opanował energię atomową i ma broń atomową, która w rękach ZSRR przekształciła się w rękojmię pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Okoliczność, że kraj nasz opanował energię atomową świadczy o wielkich sukcesach nauki radzieckiej.

Osiągnięcia nauki i techniki radzieckiej przyczyniają się do dalszego wzrostu sił wytwórczych kraju, stałego wzrostu stopy życiowej i rozwoju kulturalnego narodu radzieckiego.

Kraj nasz osiągnął więc poważne sukcesy we wszystkich dziedzinach budownictwa socjalistycznego i ma przed sobą wspaniałe perspektywy na przyszłość. Inaczej jest w krajach kapitalistycznych. Dziesiątki milionów ludzi pracy skazał kapitalizm na głód i nędzę. Wystarczy powiedzieć, że w krajach kapitalizmu jest obecnie ponad 40 milionów bezrobotnych i półbezrobotnych, z czego w samych Stanach Zjednoczonych 14 milionów. W tych samych Stanach Zjednoczonych ceny detaliczne artykułów żywnościowych przekroczyły w roku 1948 znacznie poziom 1947 roku. To samo dzieje się w Anglii, Francji i w innych krajach kapitalistycznych. Nic dziwnego, że w tych warunkach prasa burżuazyjna stara się na wszelkie sposoby pomniejszać znaczenie dokonanej u nas zniżki cen — ale prawda o ZSRR przenika do wszystkich zakątków kuli ziemskiej.

We wszystkich językach świata brzmi przekonywająco wiadomość, że w ZSRR chleb żytni staniał o 25,9 proc., chleb pszenny o 30 proc. i masło o 30 proc., że od 1 marca 1950 r. można w ZSRR kupić mięso lub przetwory mięsne taniej o 24—35 proc. Tych faktów nie jest w stanie ukryć przed narodami burżuazja i jej najmici prasowi.

Moskwa musi być wzorem

Szczególną uwagę poświęcił Chruszczew w swym przemówieniu generalnemu planowi rekonstrukcji Moskwy. W ubiegłym roku Rada Ministrów ZSRR i KC WKP(b) powzięły uchwałę o sporządzeniu nowego planu rekonstrukcji Moskwy, ze szczególnym uwzględnieniem budownictwa mieszkaniowego, szkolnego i zakładów zdrowia publicznego.

Budownictwo mieszkaniowe — w Moskwie wysuwa się obecnie na plan pierwszy. W latach wojny ze zrozumiałych przyczyn tempo budownictwa mieszkaniowego oczywiście zmalało, lecz mimo to w latach 1941—1945 wybudowano w Moskwie 325,9 tysięcy metrów kwadratowych przestrzeni mieszkalnej.

Osiągnięte dotychczas w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego rezultaty nie zaspokajają jednak potrzeb ludzi pracy. W 1950 r. zbudować należy w Moskwie około pół miliona metrów kwadratowych przestrzeni mieszkalnej, a tempo to będzie nieprzerwanie wzrastało w latach następnych.

Położony zostanie ogromny nacisk na mechanizację procesów budowlanych i na budowę fabryk materiałów budowlanych. ZSRR i jego stolica — Moskwa — to gwiazda przewodnia całej postępowej ludzkości — powiedział Chruszczew — co nakłada na mieszkańców Moskwy szczególną odpowiedzialność.

Moskwa musi być wzorem wykonania tych wszystkich zadań, które stawia przed nami partia Lenina — Stalina.

W dalszym ciągu Chruszczew zatrzymał się na zagadnieniach gospodarki rolnej, podkreślając konieczność rozbudowy w najbliższym czasie wokół Moskwy potężnej bazy owocowej, jarzynowej i hodowlanej, celem rozwiązania problemu należytej aprowizacji Moskwy i miast obwodu moskiewskiego.

Droga dalszego rozwoju socjalistycznej gospodarki rolnej

Chruszczew podkreślił, że stojące w dziedzinie produkcji rolnej zadania rozwiązać można jedynie na podstawie dalszego podwyższenia kultury socjalistycznej gospodarki rolnej przy wszechstronnym umacnianiu znaczenia stałej produkcyjnej brygady rolnej, gdyż tylko prawidłowo zorganizowana brygada rolna daje możliwość należytego wykorzystania przewagi form pracy zespołowej i zastosowania maszyn MTS (ośrodki maszynowo-traktorowe) oraz własnych środków produkcji każdego kołchozu.

Chruszczew podkreślił, że kołchozy o niewielkiej powierzchni w obecnych warunkach rozwoju mechanizacji — nie mogą wykorzystać całej przewagi, jaką daje zespołowa forma gospodarowania i dlatego pozytywnie ocenić należy dążenie wielu kołchozów obwodu moskiewskiego do łączenia się, a tym samym do utworzenia ekonomicznie potężnych, posiadających odpowiedni obszar kołchozów.

Szlakiem wskazanym przez Partię Lenina — Stalina

Przechodząc do zagadnień międzynarodowych Chruszczew stwierdził, że w latach przedwojennych „ZSRR był jedynym krajem socjalistycznym i znajdował się w okrążeniu kapitalistycznym, po drugiej zaś wojnie światowej natchnione wielkim przykładem ZSRR narody: Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii wprowadziły u siebie ustrój ludowo-demokratyczny i weszły na drogę budownictwa socjalistycznego. W oparciu o potężny Związek Radziecki i jego doświadczenia oraz bezinteresowną pomoc, kraje te w krótkim okresie czasu osiągnęły już pierwsze poważne sukcesy w swym marszu do socjalizmu. Ogromne znaczenie dla sprawy pokoju w Europie miało utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Historyczne znaczenie ma zwycięstwo narodu chińskiego, który zrzucił z siebie wielowiekowy ucisk reakcji feudalnej i obcych grabieżców imperialistycznych. To historyczne zwycięstwo osiągnął naród chiński dlatego, że walką jego kierowała zahartowana w bojach Komunistyczna Partia Chin, dlatego, że szlak walki o wolność, niepodległość i demokrację ludową wytyczyły mu wielkie idee Lenina — Stalina.

Podpisany niedawno w Moskwie układ o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy między ZSRR a Chińską Republiką Ludową otwiera nową erę rozwoju i umocnienia przyjaźni między narodami Związku Radzieckiego i Chin i stanowi niezmiernie ważny wkład do sprawy umocnienia pokoju i demokracji.

Obecnie kraje demokracji ludowej Europy i Azji razem ze Związkiem Radzieckim liczą około 800 milionów ludności. Poza tym o pokój i demokrację ludową walczą setki milionów ludzi pracy w krajach kapitalistycznych i ich koloniach.

ZSRR JEST AWANGARDĄ MAS PRACUJĄCYCH CAŁEGO ŚWIATA — AWANGARDĄ CAŁEJ POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI W WALCE O TRWAŁY POKÓJ I DEMOKRACJĘ LUDOWĄ.

Wzrost sił obozu socjalizmu wywołuje wściekłość w obozie imperialistycznym. W obliczu narastającego nowego kryzysu ekonomicznego, imperialiści usiłują poprawić swoją sytuację przez wyścig zbrojeń i przygotowania do nowej wojny światowej. Wiernych lokajów i pomocników znaleźli sobie imperialiści w osobach prawicowo - socjalistycznych zdrajców klasy robotniczej i w członkach faszystowskiej kliki Tito — w tej bandzie najmitów anglo-amerykańskich szpiegów i morderców.

Widzimy jednak, jak stopniowo tracą grunt pod nogami zdrajcy prawicowo-socjalistyczni.

Ludzie radzieccy z ufnością spoglądają w przyszłość

Podnoszą się do boju przeciwko Tito i jego klice narody Jugosławii. Nadejdzie czas, gdy rozprawią się one z kliką Tito, z godną pogardy bandą zdrajców własnej ojczyzny.

Imperialiści amerykańscy marzą o tym, aby ujarzmić miłujące wolność narody i cały świat przekształcić w swą kolonię.

Do tego jednak nigdy nie dojdzie albowiem siły postępu, siły socjalizmu i demokracji są znacznie większe od sił obozu agresji. Mamy wszelkie podstawy ku temu, aby twierdzić, że wszelka wojenna awantura imperialistów skazana jest na krach.

Naród radziecki — jak to stwierdza apel KC WKP(b) do wyborców — jest głęboko przekonany że pokojowa rywalizacja dwóch systemów zapewnia socjalizmowi zwycięstwo nad kapitalizmem. Zarazem ludzie radzieccy są przekonani, że jeśli imperialiści rozpętają nową wojnę przeciwko ich miłującej pokój ojczyźnie — to naród radziecki, poparty przez miłujące wolność narody całego świata — rozbije na głowę, każdego agresora (oklaski).

To przekonanie opiera się na doświadczeniu dwóch wojen światowych, na ogromnej potędze i niezachwianym wzroście sił Związku Radzieckiego, na niebywałym wzroście sił całego obozu socjalizmu i demokracji na całym świecie.

Nie ma i być nie może obecnie takiej siły, która mogłaby zahamować zwycięski ruch miłujących wolność narodów świata ze Związkiem Radzieckim na czele po szlaku pokoju i socjalizmu, po szlaku wskazanym przez partię Lenina — Stalina (burzliwe oklaski).

Kończąc swe przemówienie powiedział Chruszczew — raz jeszcze pragnę wyrazić Wam, towarzysze wyborcy — swą wdzięczność. Pragnę Was zapewnić, że oddam wszystkie swe siły służbie dla narodu radzieckiego, walce o triumf idei Lenina — Stalina, o triumf komunizmu.

Przemówienie Chruszczewa zostało przyjęte burzliwymi owacjami.

Ludzie radzieccy zbudują komunizm

Przemówienie tow. Susłowa na zebraniu przedwyborczym w Saratowie

MOSKWA (PAP) — W gmachu Opery w Saratowie odbyło się spotkanie wyborców leninowskiego okręgu Saratowa z kandydującym do Rady Najwyższej ZSRR tow. M. Susłowem.

Serdecznie powitany przez zebranych M. Susłow wyraził swą głęboką wdzięczność za wysunięcie jego kandydatury do Rady Najwyższej.

Przenikniętą wyjątkowym entuzjazmem kampania wyborcza, która ogarnęła cały kraj, ponownie demonstruje niewzruszoną jedność i moc bloku komunistów i bezpartyjnych i bezgraniczną miłość narodu radzieckiego do jego wielkiego wodza, tow. Stalina — tego, który jest naszym sztandarem, naszą dumą i sławą, naszą mądrością i siłą, naszą radością i szczęściem — oświadczył Susłow.

Wszelkie państwo kapitalistyczne, które poniosłoby tak straszliwe straty w wyniku wojny jak Związek Radziecki — stwierdził M. Susłow — cofnęłoby się w swoim rozwoju o kilkadziesiąt lat, spadłoby do roli kolonii.

Imperialistyczne koła USA i Anglii — powiedział Susłow — liczyły — jak wiadomo — na to, że Związek Radziecki nie podoła powojennym trudnościom i podda się ich woli. Lecz imperialiści przeliczyli się i tym razem. Radziecki ustrój socjalistyczny, u którego podstaw leży polityka partii bolszewickiej, z honorem przeszedł przez te nowe próby i w okresie powojennym wykazał raz jeszcze swą olbrzymią potęgę i siłę twórczą. Postawione przez Józefa Stalina przed 4 laty ogromne, bojowe, nie cierpiące zwłoki zadania są pomyślnie realizowane dzięki ofiarnej pracy ludzi radzieckich, dzięki działalności partii bolszewickiej, rządu radzieckiego z **Józefem Stalinem** na czele.

WKP(b) zrealizowała obietnice z 1946 roku

Wskazując na imponujące sukcesy osiągnięte przez radziecką gospodarkę narodową, na zwycięskie realizowanie powojennej pięciolatki, M. Susłow przeciwstawia tym osiągnięciom systematyczne kurczenie się produkcji w USA i w innych krajach kapitalistycznych. Mówca podkreśla głęboką słuszność wypowiedzi Józefa Stalina, że ustrój kapitalistyczny kończy swój żywot i winien ustąpić miejsca innemu, wyższemu, socjalistycznemu, radzieckiemu systemowi gospodarki.

Nawiązując do słów **Józefa** Stalina, który w przemówieniu przedwyborczym w roku 1946 zapowiedział, iż rząd i partia zwrócą szczególną uwagę na podniesienie poziomu materialnego narodu radzieckiego, M. Susłow podkreśla, iż partia bolszewicka konsekwentnie dotrzymała danej obietnicy. Zniesienie systemu kartkowego, systematyczny wzrost produkcji towarów użytku powszechnego, wzrost spożycia, trzykrotna zniżka cen, ogromne rozmiary budownictwa mieszkaniowego i kulturalnego — to przejawy stalinowskiej troskliwości o interesy materialne i kulturalne ludzi radzieckich.

Realizując postawione przez Józefa Stalina zadania, nauka radziecka osiągnęła w ciągu ostatnich 4 lat nowe sukcesy. Jednym ze wskaźników tych sukcesów jest opanowanie przez naukę radziecką w krótkim czasie tajemnicy energii atomowej. Nowym dowodem osiągnięć radzieckiej nauki i techniki są wybitne prace naukowo-wynalazcze w roku 1949 nagrodzone ostatnio premiami stalinowskimi.

Susłow wskazuje na imponujący rozwój sieci szkół, bibliotek, klubów, teatrów i innych instytucji kulturalnych ZSRR w ciągu ostatnich 4 lat, stwierdzając, że i w tym wypadku WKP(b) zrealizowała swą obietnicę daną podczas kampanii wyborczej w 1946 roku.

ZSRR główną kierowniczą siłą postępu

W wyniku zwycięstwa socjalizmu w ZSRR, w wyniku zwycięstwa narodu radzieckiego nad siłami faszyzmu w ostatniej wojnie oraz konsekwentnego realizowania swej słusznej leninowsko - stalinowskiej polityki, Związek Radziecki stał się obecnie główną kierowniczą siłą postępu na arenie międzynarodowej, awangardą mas pracujących całego świata w ich walce o trwały pokój, demokrację i socjalizm.

Natchnione przez wielki przykład Związku Radzieckiego i przy jego pomocy wstąpiły trwale na szlak budownictwa socjalizmu Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Albania, Mongolska Republika Ludowa. Na tory demokracji ludowej i ścisłej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim wkroczył 475-milionowy naród chiński. Wyciągając słuszne wnioski z dwóch wojen światowych wstępuje na drogę demokratycznego rozwoju naród niemiecki, który stworzył Niemiecką Republikę Demokratyczną.

W wyniku wszystkich tych przemian sąsiadami Związku Radzieckiego, na znacznej części jego granic są obecnie państwa przyjaźnie wobec nas ustosunkowane, zjednoczone w jednym potężnym obozie demokratycznym, walczącym przeciw imperializmowi, groźbie nowych wojen o utrwalenie demokracji, o wolność i niepodległość narodów, o socjalizm — stwierdza Susłow.

Leninowsko - stalinowska polityka demaskowania podżegaczy wojennych, obrony wolności i niezależności małych i wielkich narodów zapewniła Związkowi Radzieckiemu gorące poparcie setek milionów ludzi na całym świecie, w tej liczbie również w krajach kapitalistycznych. Narody bowiem nie chcą nowej, krwawej wojny. Wodzireje mocarstw imperialistycznych, przede wszystkim USA i Anglii otwarcie prowadzą politykę rozpętywania nowej wojny światowej, licząc na to, iż w ten sposób zapobiegną bankructwu systemu kapitalistycznego i zdobędą panowanie nad światem. Jednakże siły demokracji, siły zwolenników pokoju znacznie przewyższają siły reakcji, siły podżegaczy wojennych — oświadcza Susłow.

Sytuacja stwarza realną możliwość okiełznania imperialistycznych agresorów i zapobieżenia wojnie. Jeśli zaś imperialiści mimo to spróbują rozpętać nową wojnę, to będzie ona katastrofą całego systemu kapitalizmu, albowiem potężny front pokoju jest niezwyciężony. Jest on niezwyciężony, gdyż jednoczy setki milionów czynnych bojowników we wszystkich krajach świata, gdyż na jego czele stoi niezłomny Związek Radziecki, gdyż kieruje nim mądry wódz, inicjator i organizator zwycięstwa komunizmu tow. Stalin — stwierdził wśród burzliwej owacji Susłow.

Wskazując na sukcesy osiągnięte na wszystkich odcinkach przez naród radziecki Susłow podkreślił, iż ludzie radzieccy nie zadowalają się tym, co już osiągnęli i że walczyć będą o realizację nowych, wspaniałych zadań budownictwa komunizmu, sformułowanych w historycznym orędziu KC WKP(b) do wyborców.

Julian Marchlewski - Wielki Syn Polski

i wybitny przywódca polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego

22 marca obchodzić będzie klasa robotnicza i cały naród polski 25 rocznicę śmierci jednego z najlepszych jej synów, wybitnego organizatora i przywódcy polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, współzałożyciela Związku Robotników Polskich, Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, Komunistycznej Partii Polski, czołowego bojownika lewicowego odłamu niemieckiej socjaldemokracji, zasłużonego działacza partii bolszewickiej, znakomitego naukowca i popularyzatora marksizmu — Juliana Marchlewskiego.

Całe swoje życie oddał rewolucyjnej walce o wyzwolenie narodowe i społeczne mas pracujących. Marchlewski — uczestnik walk o zwycięstwo socjalizmu w Polsce, Rosji, Niemczech — to wzór rewolucyjnego internacjonalisty i proletariackiego patrioty. „Służyć interesom narodowości polskiej — pisał — może tylko ten, kto służy interesom międzynarodowego proletariatu".

W szeregach rewolucjonistów

Julian Marchlewski urodził się w 1866 roku we Włocławku, w rodzinie drobnej szlachty mazurskiej. Uczęszczał do gimnazjum początkowo w mieście rodzinnym, a następnie w Warszawie.

Był rok 1885 — rok słynnego procesu 29 proletariatczyków z Waryńskim na czele, kiedy 19-letni Marchlewski, wówczas jeszcze uczeń, wstąpił w szeregi bohaterskiego „Proletariatu".

Od pierwszej chwili oddaje się całą duszą ruchowi rewolucyjnemu. Uczestniczy w pracach organizacji, utrzymuje łączność z robotnikami, uczy się historii ruchu robotniczego studiuje dzieła Marksa i Engelsa, przyswajając sobie zasady naukowego socjalizmu.

Pragnąc jak najściślej powiązać się z klasą robotniczą, poznać jej życie — wstępuje po ukończeniu gimnazjum, jako robotnik, do fabryki włókienniczej w Warszawie. Uczestniczy w tym czasie w kółkach założonego przez Marcina Kasprzaka tzw. II Proletariatu.

W czasie masowej fali aresztowań członków partii Marchlewski, poszukiwany przez żandarmerię carską udaje się za granicę. Tu pogłębiają się i utrwalają jego marksistowskie poglądy, rozszerza swój horyzont polityczny. Jest czynnym organizatorem pierwszego Kongresu II Międzynarodówki, zwołanego przez Engelsa w Paryżu w 1889 roku.

Wraca do kraju zdecydowany walczyć o nadanie ruchowi robotniczemu w Polsce marksistowskiego kierunku. Pracując jako farbiarz w fabryce Poznańskiego w Łodzi, tworzy Kasy Oporu.

Polska potrzebowała partii, która by się oparła o masowy ruch robotniczy, która by odrzuciła terror, jako środek walki, a podjęła najlepsze tradycje rewolucyjne Wielkiego Proletariatu, tradycje Ludwika Waryńskiego. Tradycje te podejmuje Marchlewski.

W roku 1889 zakłada wraz ze ślusarzem — Janem Lederem i włókniarzem — Henrykiem Wiekoszewskim nową organizację — Związek Robotników Polskich.

ZRP, który przejął idee Wielkiego Proletariatu i opierał się na masowym ruchu robotniczym, ograniczał się początkowo prawie wyłącznie do walki ekonomicznej. Jest zasługą Marchlewskiego upolitycznienie związku i poprowadzenie go w latach następnych pod hasłami konkretnej walki politycznej.

We wrześniu 1891 roku Marchlewski zostaje aresztowany i osadzony na rok w Cytadeli Warszawskiej.

W walce o marksistowską partię robotniczą

W tym czasie powstaje w ruchu proletariackim nurt reformistyczny, nacjonalistyczny, który godził w jedność klasy robotniczej i służył interesom burżuazji.

Marchlewski rozumie niebezpieczeństwo nacjonalizmu dla polskiego ruchu robotniczego, które prowadziło do wyrzeczenia się zasad bezkompromisowej walki klasowej, prowadzonej wspólnie z robotnikami rosyjskimi przeciw carskiemu uciskowi.

Toteż po wyjściu z Cytadeli podejmuje zdecydowaną walkę z reformizmem i nacjonalizmem. Odbudowuje organizację ZRP. I kiedy Marchlewski, zagrożony ponownym aresztowaniem opuszcza w 1893 roku kraj — pozostawia już trzon mocny masowej, rewolucyjnej partii klasy robotniczej, jaką będzie w przyszłości partia socjal-demokratyczna.

Po przybyciu do Zurichu wstępuje na tamtejszy Uniwersytet, nawiązuje żywy kontakt z towarzyszami z kraju i wraz z Różą Luksemburg, Adolfem Warskim i Leonem Tyszką zakłada pierwsze polskie pismo socjaldemokratyczne „Sprawa Robotnicza".

Marchlewski nie ustaje w walce o konsolidację elementów rewolucyjnych, dla stworzenia w kraju marksistowskiej partii polskiej klasy robotniczej. I kiedy proletariackiemu trzonowi organizacji w kraju, która niezłomnie stoi na pozycjach internacjonalizmu, organizatorzy paryskiego zjazdu PPS usiłują narzucić nacjonalistyczno-burżuazyjną ideologię, Marchlewski walczy o usunięcie ich z partii. Z jego inicjatywy partia odgradza się od nacjonalistycznej i reformistycznej grupy PPS, przyjmując 30 lipca 1893 roku nazwę Socjaldemokracji Polskiej, a w sierpniu tegoż roku Socjaldemokracji Królestwa Polskiego. (W 1900 roku po połączeniu z socjaldemokracją Litwy — przyjmuje nazwę Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy). Julian Marchlewski był obok Róży Luksemburg jednym z przywódców ideologicznych tej partii.

Marchlewski ostro występuje przeciwko burżuazyjno-nacjonalistycznej ideologii głoszonej przez PPS z Daszyńskim na czele. Biorąc wraz z Różą Luksemburg udział w Międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym w Zurichu w sierpniu 1893 roku, Marchlewski w swym referacie sprawozdawczym mówi o konieczności walki politycznej, o braterstwie rewolucyjnego ruchu w Polsce z rosyjskim ruchem, podkreśla, że rewolucja w Polsce nie jest do pomyślenia w oderwaniu od rewolucji w Rosji.

W 1896 r. na IV Międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym w Londynie Marchlewski, jako jeden z delegatów SDKP ostro występuje przeciwko nacjonalistycznemu wnioskowi PPS w sprawie narodowej. Dowiódł w swym przemówieniu, że PPS usiłuje pod płaszczykiem pseudopatriotycznego frazesu przeciwstawić nie klasę klasie, lecz naród narodowi, nie proletariat polski, lud polski — polskiej burżuazji, obszarnictwu oraz caratowi, ale narodowi rosyjskiemu, wśród którego działały potężne siły rewolucyjne.

Prowadząc dalej intensywną pracę partyjną, Marchlewski robi doktorat, pisząc dzieło pt. „Fizjokratyzm w dawnej Polsce". Jest to pierwsza próba ujęcia w marksistowskim oświetleniu zagadnienia tego w Polsce. (C. d. n.).

Agitator walczy o produkcję

Tow. Dąbrowski z PZPDz. im. Konopnickiej kształci kadry młodych pracowników



—„Ja, Leonard Dąbrowski, majster PZPDz. im. Konopnickiej, odpowiadając na apel tow. Markiewki, zobowiązuję się do końca bieżącego roku zastosować trzy usprawnienia maszyn saneczkowych i wzywam do współzawodnictwa w dziedzinie produkcji i racjonalizacji wszystkich majstrów przemysłu dziewiarskiego".

Takie oświadczenie złożył na piśmie w sekretariacie rady zakładowej i organizacji podstawowej — **tow. Dąbrowski**, majster dziewiarni saneczkowej, członek PZPR, **agitator partyjny**. Zobowiązaniem tym pociągnął za sobą majstrów i robotników swego zakładu.

* * *

Spoza szkieł okularów uważnie patrzą rozumne oczy. Rysy twarzy cechuje energia i stanowczość. Nie trzeba długo rozmawiać z tow. Dąbrowskim, aby poznać, że nie rzuca on słów na wiatr, że to, co powie, jest zawsze głęboko przemyślane. Tow. Dąbrowski — agitator zna dobrze siłę słowa, wie, jak dużo można z rozsądnymi ludźmi dokonać, wyjaśnieniem, tłumaczeniem, umiejętnie prowadzoną dyskusją. Tow. Dąbrowski z łatwością przypomina sobie, ile to spraw pomyślnie załatwił właśnie w ten sposób.

Chociażby z tą młodzieżą. Gdy na oddziale zaczęły pracować młode dziewiarki, robota jakoś nie szła. Spóźniały się, rozmawiały podczas pracy, nie interesowały się produkcją. Trzeba było przeprowadzić z nimi poważną pracę.

„Chodziłem od jednej do drugiej i tłumaczyłem na przykładach, jakie straty przynosi fabryce ich lekceważący stosunek do obowiązków. Spóźnisz się 5 minut, sądzisz, że to nic, ale pomyśl sobie, ile to godzin się razem uskłada, jeśli każdy będzie tak postępował, ile cennej produkcji traci państwo! — wyjaśniałem".

Zwolna wysiłki jego odnosiły skutek. Wzrastała wydajność pracy młodych robotnic. Majster — agitator nie rezygnował z żadnej, nawet takiej, o której wszyscy mówili, że z niej nie uda się zrobić dobrej dziewiarki.

Taka np. Agata Wysocka. Jakże trudno przychodziło jej wyuczyć się nowego zawodu.

Wyrabiała zaledwie 40 proc. normy. Już zamierzano przesunąć ją do innej pracy, gdy tow. Dąbrowski oświadczył, że on w ciągu miesiąca zobowiązuje się ją pouczyć tak, żeby wyrabiała właściwą normę.

— „Kosztowało mnie to niemało trudu. Niejedną godzinę spędziłem przy jej maszynie, lecz po miesiącu Wysocka pracowała już nie gorzej od reszty załogi oddziału".

A dziś oddział agitatora Dąbrowskiego wyrabia najlepszą produkcję w całym zakładzie.

* * *

W pamiętne **Dni Stalinowskie** dziewiarnia saneczkowa podniosła o **30 proc.** poziom swej produkcji—było to także w dużej mierze zasługą tow. Dąbrowskiego.

W okresie poprzedzającym obchód 70-ej rocznicy urodzin Towarzysza Stalina, korzystał z każdej wolnej chwili, aby opowiadać robotnikom o Towarzyszu Stalinie, wyjaśniał im znaczenie tego wielkiego święta, które wszyscy powinni uczcić wzmożoną pracą. Dzięki jego agitacji masowo podejmowano wtedy zobowiązania produkcyjne, przy każdej prawie maszynie stanęły honorowe Warty Stalinowskie.

Aż „rosło" serce majstrowi Dąbrowskiemu.

Przed **8 Marca**, gdy po całym kraju rozbrzmiewał apel tow. Markiewki — majster — agitator znów świecił przykładem i zagrzewał innych do szybszego wykonania planów produkcyjnych.

H. Sam.

To i owo

Śmieszne zabiegi

Po sromotnie przegranej kampanii w obronie szpiega Robineau, której towarzyszyły „operacje bojowe" przeciwko emigracji polskiej we Francji, rząd p. Bidault zajął się sprawami czysto „domowymi", przygotowując szereg drakońskich ustaw robotniczych.

Lecz ustawy, jak ustawy, muszą mieć sankcję parlamentu, a na gruncie parlamentarnym p. Bidault i jego ministrowie nie czują się zbyt pewnie i mocno... Ostatnio, jak wiemy, marshallowski premier francuski próbował poprawić swe kiepskie samopoczucie przy pomocy gościnnych występów oddziałów policyjnych na scenie... Zgromadzenia Narodowego, ale i te tricki reżyserskie nie przyniosły na razie istotnego efektu.

Pan Bidault poszedł więc „po rozum do głowy" i postanowił — nie czekając na nic, znaleźć jednak „środki prawne" przeciwko klasie robotniczej, protestującej przeciwko „brudnej wojnie", dostawom broni amerykańskiej i innym formom ujarzmiania Francji przez imperialistów U. S. A.

Jak donosi prasa paryska, p. Bidault zdecydował się zastosować w walce z robotnikami francuskimi dwie nie najnowszej daty ustawy: jedna z nich — to dekret Pétaina z r. 1943, wydany w celu zwalczania... partyzantów z Ruchu Oporu, drugi to ustawa z roku 1823 (!), dotycząca piratów.

A więc „wzory prawne" z czasów Vichy i reakcji burbońskiej, mają się przydać p. Bidault w walce z ludem francuskim, z uczciwą opinią Francji. Wydobyte z archiwalnych zakamarków, pożółkłe i zabytkowe ustawy mają pomóc francuskiej klice rządzącej w wygraniu kampanii przeciwko własnemu narodowi.

Cóż — nie dziwmy się zbytnio, że polityczni nieboszczycy i bankruci grzebią się w archiwalnym pyle i z rozmaitych lamusów wyciągają śmiech budzące curiosa „prawne"...

Jest jednak rzeczą z góry przesądzoną, że te muzealne eksponaty pomogą p. Bidault tyle, co umarłemu kadzidło, przynosząc mu tylko jeszcze jedną kompromitację.

B. D.

Wykonujemy zobowiązania długofalowe

Zespół tow. Wacława Mittelsztata, zatrudniony w **ZWT i UT M-31** przy wiertarkach, strugarkach i czyszczeniu magnesów do nawijania, który podjął zobowiązanie w przeciągu 6 miesięcy wykonywać bazy w 140 proc. melduje, że od 1 lutego do 1 marca **podniósł swą wydajność do 145 proc.**

Tow. Józefa Szewczyk z PZPB Nr 3, która podjęła zobowiązanie do końca roku wykonywać bazę w 102,4 proc., do chwili obecnej przekroczyła swe zobowiązanie o 7 proc.

W PZPB Nr 2 realizacja zobowiązań, podjętych przez prządki, przedstawia się następująco: tow. tow. Antonina Majak, Maria Wieczorek, Kazimiera Sygulska i Włodarczyk w myśl zobowiązań podniosły wykonanie swych baz od 8 do 13 proc. Natomiast tow. tow. Janina Kacalska i Anna Krawczyk mają pewne braki.

Wielokrotny przodownik pracy **Elektrowni Łódzkiej**, elektromonter oddziału liczników **tow. Adam Pietrzak**, który zobowiązał się do 1 maja br. wykonać 250 procent normy produkcyjnej, do dnia 10 marca osiągnął już 266,72 proc. normy. **Do dnia 1 maja tow. Pietrzak obiecuje wykonać normę w 300 proc.**

Głos małorolnego chłopa

Jak lepiej gospodarzyć: indywidualnie czy zespołowo?

W całym kraju chłopi żywo omawiają zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej. I w naszej gromadzie, Kaźmierzów, w pow. opoczyńskim, dużo się rozprawia o spółdzielniach produkcyjnych, więc i ja, chłop małorolny, pragnę w dyskusji tej zabrać głos.

Jestem zdania, że wszyscy biedni i średniorolni chłopi w całej Polsce powinni bez wahania przystąpić do zakładania spółdzielni produkcyjnych, a dlaczego, to wyjaśnię na przykładzie naszej gromady. Jest nas w gromadzie 20 gospodarzy. Jeśli tę ziemię będziemy uprawiać indywidualnie,to jeden będzie siać lepiej, inny gorzej, jeden posieje dobre zboże, inny znów gorsze. Tak więc w rezultacie uzyskamy mniej zboża i w dodatku różnogatunkowego. Jeśli zaś przystąpimy wszyscy do spółdzielni produkcyjnej, to będziemy mogli zastosować nowoczesną, mechaniczną obróbkę ziemi, zasiejemy jednolite wysokogatunkowe zboże i zbierzemy obfitsze oraz lepsze plony.

A pomyślmy teraz, ile ziemi marnuje się bez pożytku przy indywidualnej gospodarce! Dam tu przykład naszego gospodarstwa, które odziedziczyłem z rodzeństwem po ojcu. Gospodarstwo to liczy 8 ha, a spadkobierców było pięciu. Podzieliliśmy się na równe pięć części. Każda działka ma tysiąc metrów długości a miedze zajmują po 40 cm szerokości. Dochodzi jeszcze droga, szerokości 1 metra, tak, że razem na jedno tylko gospodarstwo, dobrej ziemi uprawnej leży odłogiem 30 arów. W całej gromadzie jest takich odłogów 1,20 ha, a ile ich może być w całym kraju?

Mamy dobry przykład Związku Radzieckiego, gdzie zespołowa gospodarka zapewniła szybki rozwój rolnictwa, zajmującego obecnie przodujące miejsce w świecie.

Korespondent chłopski
T. B.
Kaźmierzów, pow. Opoczno.

Zarząd Gminnej Spółdzielni ZSCh w Witoni winien być bardziej aktywny

Zarząd Gminnej Spółdzielni ZSCh. w Witoni, pow. łęczyckiego nie interesuje się w ogóle zagadnieniem spółdzielczości produkcyjnej. Dotychczas nie rozpoczął żadnej akcji propagandowej, która jest konieczna ze względu na to, iż mieszkańcy gminy, to w większości chłopi mało i średniorolni, którzy chętnie będą organizowali spółdzielnie produkcyjne, gdy ich się przekona o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną.

Najwyższy czas, ażeby Zarząd Gminnej Spółdzielni ZSCh. zaczął się interesować i propagować spółdzielczość produkcyjną, tym bardziej, że ma do tego sprzyjające warunki.

korespondent chłopski „Głosu"
B. Marczyk
Witonia, pow. łęczycki

NOWE ŻYCIE STAREJ WSI

Prace i trudności spółdzielni produkcyjnej im. Wandy Wasilewskiej

Spółdzielnia produkcyjna „**Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza" im. Wasilewskiej w Kuczyźnie, gm. Gortatowice**, pow. rawsko-mazowieckiego, (nazwana niedawno, z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet spółdzielnią im. Wandy Wasilewskiej), powstała 4 czerwca 1949 roku. Duszą spółdzielni jest tow. **Piotr Pacholczyk**, członek zarządu spółdzielni, a zarazem sekretarz gminnej organizacji partyjnej.

Spółdzielnia ta od zarania napotykała na niemałe trudności. Trzeba było tłumaczyć chłopom wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną. Początkowo chłopi przyjmowali te wyjaśnienia z nieufnością i niewiarą. Źródłem tej niechęci była i częściowo jeszcze jest wroga propaganda okolicznych bogaczy wiejskich, którzy okłamują mało i średniorolnych chłopów, mówiąc im, że „będziecie tak gospodarowali tylko do żniw, a po żniwach przyjadą samochody i Państwo wam wszystko zboże zabierze".

W walce przeciw spółdzielczości produkcyjnej wróg klasowy nie cofał się nawet przed takimi środkami, jak wysyłanie swych synów do córek chłopów w Kuczyźnie, aby nawet za pośrednictwem dzieci podburzać i wpływać na chłopów.

Broni tej bogacze wiejscy używają jeszcze dziś. Dlatego też nie wszystkich chłopów mało i średniorolnych ze wsi zdołali członkowie spółdzielni ostatecznie przekonać i nakłonić do przystąpienia do spółdzielni.

— Przyjdą i oni do nas — oświadcza tow. Pacholczyk, — gdy zobaczą naszą gospodarkę w bieżącym roku. Na razie dopiero jesienne zasiewy przeprowadziliśmy wspólnie, a wyników tej pracy dotychczas jeszcze nie widać. Spółdzielnia nasza powstała w starej wsi, co nam wybitnie utrudnia akcję propagandową, biorąc pod uwagę odwieczną psychikę chłopa, narosłą z dziada i pradziada. Nad wszystkim góruje wytworzona przez wieki ucisku podejrzliwość i nieufność. Chłop taki musi zobaczyć na przykładzie i ujrzeć na własne oczy, to go dopiero przekona. Słowa, choćby najbardziej wymowne, nie zawsze trafiają do niego. To, że spółdzielnia nasza powstała w starej wsi, nastręcza nam również trudności gospodarcze, gdyż nie możemy skupić żywego inwentarza w jednym miejscu, a rozmieszczony jest, jak było, po poszczególnych zagrodach. Trudności te zostaną rychło usunięte, gdyż już przyznano nam kredyty i z wiosną przystępujemy do budowy obór, stajni, chlewów itp.

*

Członkowie spółdzielni często zbierają się na narady i rozpatrują plany rozbudowy spółdzielni, plan zasiewów, ażeby wybrać odpowiednie ziemiopłody i w odpowiedniej ilości, ażeby nabyć nie za dużo i nie za mało nawozów sztucznych, omawiają, jak przeprowadzić wiosenną kampanię siewną. Wszystko jest już przygotowane, zarówno nasiona siewne, jak i nawozy sztuczne. Obecnie oczekuje się tylko na pomyślne warunki klimatyczne.

Udziały pieniężne, wkłady inwentarzowe oraz ziarno do wysiewów wszyscy członkowie już przekazali spółdzielni, a niektórzy nawet z pewną nadwyżką. Niepoślednią rolę w spółdzielni odgrywają **kobiety**, które były jednymi z pierwszych organizatorek spółdzielni. Wszyscy odnoszą się do nich z szacunkiem i chętnie korzystają z ich rad.

Spółdzielnia tworzy zgrany zespół. Wszyscy pracują chętnie i nie ma uchylających się od swych obowiązków.

Jakie są braki spółdzielni, a przede wszystkim gromadzkiej organizacji partyjnej? Braki te są poważne. Nie umiano dotychczas rozwinąć dostatecznie rozległej akcji propagandowej, ażeby wszystkich chłopów we wsi przekonać o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną, czego tak niezaprzeczalne przykłady mamy w gospodarce Związku Radzieckiego. Tam z roku na rok wzrasta kultura rolna, potęguje się zastosowanie maszyn przy uprawie ziemi i co najważniejsze — wzrasta wydajność ziemi oraz poziom gospodarki hodowlanej.

Również poważnym niedociągnięciem jest to, że tow. Piotr Pacholczyk, sekretarz gminnej organizacji partyjnej, przejął w praktyce funkcje przewodniczącego spółdzielni, którym jest ob. Michał Nowicki, co stwarza pozory, że sam jest przewodniczącym. **Organizacja partyjna winna i musi wspomagać radami i wskazówkami zarząd spółdzielni, ale nie należy krępować jego samodzielności i inicjatywy.**

Spółdzielnia nie została zaopatrzona w dostateczną ilość literatury fachowej, która pozwoliłaby wydatniej podnieść poziom gospodarki rolnej. Brak również warunków do rozwoju placówek życia kulturalno-oświatowego, jak czytelnia, świetlica itp.

Spółdzielnia produkcyjna im. Wandy Wasilewskiej winna być otoczona troskliwą opieką przez KP. W skład ekipy, udającej się tutaj, powinni wchodzić najlepsi i najbardziej uświadomieni towarzysze. Praca ich nie może ograniczać się tylko do członków spółdzielni, ale przede wszystkim powinna objąć tych chłopów, którzy dotychczas nie przystąpili do spółdzielni.

Na spółdzielnię produkcyjną im. Wandy Wasilewskiej patrzą z ciekawością wszystkie okoliczne wsie i od jej rozwoju, od jej osiągnięć w dużym stopniu zależy szybki rozwój spółdzielczości produkcyjnej w całej okolicy.

(Mal.)

Kobieta-dyrektorem

Tow. Kalinowska objęła stanowisko naczelnego dyrektora w Zakładach Pasmant. Łódź-Południe

Dzień 8 marca był szczególnie uroczysty dla załogi **Zakładów Pasmanteryjnych Łódź - Południe.** W pierwszym rzędzie ze względu na święto Kobiet, a kobiety stanowią tam 60 procent załogi. — A więc na salach Honorowe Warty Pokoju, wszędzie podniosły nastrój, odświętne dekoracje. Dzień Kobiet, Święto, nasz dzień — o czym innym w ogóle się nie mówiło. Te nastroje spotęgowała jeszcze jedna niespodzianka. **Dyrektorem naczelnym zakładów Łódź-Południe** została **tow. Janina Kalinowska**, dotychczasowy kierownik personalny PZPJG Nr 8. Tego nie przewidywała żadna z pracujących tu kobiet. Toteż kiedy w otoczeniu przedstawicieli Centralnego Zarządu przybyła do zakładów, wieść o tym rozniosła się lotem błyskawicy po wszystkich oddziałach! Kobieta — dyrektorem naczelnym!... Tow. Kalinowska!... Ja ją znam z „Ósemki"... Trzeba ją przywitać...

Niewiadomo skąd znalazła się piękna wiązanka kwiatów. Czerwone goździki — jakże wiele mówiący symbol szczerej radości i sympatii.

W świetlicy tow. Kalinowska została przedstawiona załodze. W imieniu pracowników powitała ją **tow. Matylda Karsz**, przewodnicząca Ligi Kobiet, członek egzekutywy Podstawowej Organizacji Partyjnej, przedstawicielka załogi, doświadczona tkaczka i zasłużona działaczka społeczna, przodownica pracy. W imieniu całej załogi życzyła owocnej pracy córce robotnika rolnego, bojownika o wolność, oficerowi oddziałów partyzanckich, obecnie dyrektorowi naczelnemu.

Śladem naszych korespondencji

PZPB Nr 2 — wyjaśniają

W związku z opublikowaniem w „Głosie" w dniu 6, 17 i 27 stycznia br. trzech korespondencji pt. „Cewki bez miejsca", „Osiągnięcia i kłopoty" oraz „Transportowcy „Bawełnianej Dwójki", Dyrekcja PZPB Nr 2 nadesłała nam następujące wyjaśnienie:

„Brak szafek na ubrania jest wynikiem smutnej spuścizny po kapitaliźmie oraz zaniedbań poprzedniego kierownictwa zakładów, Rady Zakładowej i innych czynników. Mimo trudności finansowych i produkcyjnych zamówiliśmy 1.000 szafek czterodrzwiowych, a począwszy od marca dostawa następować będzie kolejno do końca bieżącego roku.

Ogólna ciasnota w zakładach i brak pomieszczeń sprawia, że nie możemy jeszcze całkowicie uporać się z trudnościami w gospodarce cewkami. W latach ubiegłych nagromadzono duże zapasy niesortowanych, używanych cewek, które nie zawsze pochodziły z naszych zakładów. Przędzalnie nasze zaopatrują w przędzę wiele innych zakładów włókienniczych, które zwracają cewki niesortowane, nie znajdujące zastosowania bezpośrednio w produkcji, wskutek czego gromadzi się ich wielka ilość. Z dniem 27 maja 1949 r. została zorganizowana grupa przebieraczek cewek, która do 31.12. 1949 r. przebrała:

cewek dobrych do użytku 124.168 kg, do sprzedaży, jako makulatura 40.925 kg. Razem 165.093 kg.

Nad zlikwidowaniem tych trudności pracujemy bez przerwy. Na usprawiedliwienie Wydziału Mechanicznego należy dodać, że właściwa organizacja brygad remontowych nastąpiła dopiero od drugiego kwartału ubiegłego roku. W 1949 r. zakłady, w myśl planu miały uruchomić przędzalnię cienkoprzędną. Maszyny, zdemontowane w czasie okupacji, stanowiły zwalisko żelastwa. Musiano je przebierać, czyścić, montować i zestawiać we własnym zakresie. Praca ta pochłonęła na długo nasze warsztaty mechaniczne, co bezpośrednio odwróciło uwagę od remontów bieżących. Obecnie planowane remonty wykonywane są prawie stale w 100 procentach.

Robotnicy transportowcy byli zaopatrzeni w odzież roboczą, przewidzianą planem zaopatrzenia Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego z dnia 25.6. 1949 r. oraz uzupełnieniem z dnia 10.12.1949 r. Ubiory składały się z bluzy i spodni drelichowych. Plan zaopatrzenia w odzież z art. 52 Układu Zbiorowego, obecnie obowiązującego, został opracowany i podpisany przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego i Zarząd Główny Zw. Zawodowego Prac. Przemysłu Włókienniczego.

Plan ten nie przewiduje ciepłej odzieży dla transportowców".

Marnotrawstwo i zamrożone kapitały

W związku z opublikowaniem w dniach 28 i 30 grudnia 1949 roku dwóch korespondencji p.t. „**Miliony rzucone molom na pożarcie**" i „**Niedbalstwo przyczyną wielkich strat**", nadesłanych przez naszego korespondenta i opisujących olbrzymie straty w magazynach CHPO, powstałe na skutek niedbalstwa, otrzymaliśmy od dyrekcji CHPO wyjaśnienie. Autor wyjaśnienia stwierdza, że istotnie pewna ilość kapeluszy uległa zniszczeniu przez mole i nadaje się tylko do przerobu na pantofle ranne. Niestety, wyjaśnienie nie wspomina, czy przedsięwzięto jakieś środki dla zapobieżenia dalszemu niszczeniu kapeluszy przez mole.

W odpowiedzi na drugą korespondencję z dnia 30. 12. 1949r. pt. „Niedbalstwo przyczyną wielkich strat" — CHPO między innymi podaje: „W otrzymywanych od przemysłu partiach guzików bakelitowych mogą się znaleźć towary, częściowo nie wycenione, w takich wypadkach brak cen bywa normalną drogą uzupełniany w miarę otrzymania dokumentów od producenta".

Co do słuszności tego trybu postępowania w zasadzie nie mamy zastrzeżeń, gorzej jednak, jeśli wycenianie trwa kilka miesięcy, a klient czeka na towar i niecierpliwi się.

Czy w chwili, kiedy cała Polska przeprowadza walkę o oszczędności, o upłynnienie remanentów, zdrowym objawem jest zamrożenie 17 milionów złotych na okres kilku miesięcy?

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
333 — Pogotowie PCK
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru).

ADRES REDAKCJI:

Rozdzielnia Dzienników „Ruch" Plac Kościuszki 16, tel. 250. Godziny przyjęć od 14 do 15.

Ob. Dyonizy ma głos...



Kundzia, uważacie, przeziębiła się na herbatce u znajomków i leży od trzech dni w łóżku. Oczywiście, nic strasznego, normalna, że tak powiem, grypka, ale zawsze unieruchomiło ją z lekka, no i my w dwójkę, to znaczy Kajtek i ja prowadzimy gospodarstwo. Ścieramy kurze, palimy w piecu, gotujemy, smażymy, a Kundzia tylko z łóżka dyryguje: weźcie tyle soli, wrzućcie pietruszkę, kupcie ćwierć kilo kapusty, wymiećcie śmieci spod łóżka...

I nawet nie jest tak źle. Taka praktyka może się przydać i, że tak powiem, jeśli w przyszłym roku żoneczka znów na urlop pojedzie, to nie trzeba będzie stołować się w Gospodzie, a człowiek sam będzie mógł sobie te zupki gotować i kotleciki podsmażać.

Ale nie w tym rzecz. Co innego mam na wątrobie.

Otóż wczoraj wybrałem się, żeby kupić trochę mięsa. Poszedłem do sklepu, powiedziałem grzecznie — dzień dobry!... i stanąłem skromnie, bo kilka kobiet już stało przed ladą, a ja nie lubię się pchać.

Czekałem tak blisko dwie godziny, bo to, uważacie, co jedna kobieta ze sklepu wyszła, to dwie inne wchodziły i każda patrzyła na mnie takim okiem, kiedy próbowałem się przysunąć do lady, że na wszelki wypadek znów wycofywałem się do tyłu.

W końcu sprzedawczyni zlitowała się nade mną i spytała, czego sobie życzę. No, to odpowiedziałem, że życzę sobie kilo schabu i pół kilo od szynki, a oprócz tego, że tak powiem, kiełbasy też.

Sprzedawczyni zaczęła machać toporem, kroić nożem i ważyć, a po chwili rzuciła na ladę przede mną odważone mięso. Nie powiem, ładne było. Takie, jak lubię. Nie za tłuste i nie za chude, a kostek też nie było zbyt wiele. Tylko miało jeden feler. Nie było owinięte w papier.

Poprosiłem więc grzecznie o papier, że to niby przecież do kieszeni, ani w kapelusz mięsa nie włożę, a w ręku też nieść nie wypada. Ale wtedy odpowiedziano mi, że papier to jest przesąd i że już od dłuższego czasu wszystko wydaje się bez papieru. Bo w Tomaszowie nie ma papieru do pakowania.

Od słowa do słowa, okazało się, że w szanownym naszym grodzie w ogóle niczego w papier się nie owija. Ani chleba, ani pasty do butów, ani mięsa, ani... wszelkich rzeczy, które w sklepie są. A czy to jest słuszne?...

Zawsze to przyjemniej, gdy każda kupiona rzecz jest opakowana w papier. A już takie artykuły spożywcze, jak chleb i mięso — to chyba obowiązkowo.

Dlaczego więc bez papieru? I to nawet w sklepach „Powszechnej"?...

Tomaszowscy strażacy fabryczni współzawodniczyć będą z Częstochową

Zakończenie podstawowego kursu pożarnictwa

W ostatnich dniach odbyła się uroczystość wręczenia świadectw absolwentom podstawowego kursu pożarnictwa, który miał dać podstawowe wyszkolenie strażakom, pracującym w przemyśle. Że kurs dobrze spełnił swe zadania, świadczył wysoki poziom wykładów oraz fakt, iż na 63 kursantów 50 zdało egzamin z wynikiem dobrym, a jedynie 13 z wynikiem dostatecznym.

Pierwszą lokatę między uczestnikami zdobył strażak Władysław Małek, który zgodnie z instrukcjami Inspektoratu Ochrony awansowany został do stopnia kaprala pożarnictwa. Następne lokaty zdobyli: kapral Stefan Szczepański, kapral Antoni Franas, kapral Stefan Golanowski i strażak Leon Zakrzewski.

Po wręczeniu świadectw, do kursantów przemówił dyrektor PZPW nr 28 — tow. Cieśliczko, podkreślając, iż fakt ukończenia kursu nie świadczy jeszcze o pełnym i dostatecznym wyszkoleniu, że nie zwalnia od obowiązku dopełniania swych zawodowych wiadomości; raczej przeciwnie — otrzymane świadectwa winny stać się bodźcem do dalszej pracy, gdyż zwiększona sprawność i dostateczny zasób wiedzy fachowej pogłębia bezpieczeństwo zakładu pracy.

Szczególny nacisk położył tow. Cieśliczko na konieczność podnoszenia poziomu ideologiczno - politycznego strażaka, co, niestety, należy z przykrością stwierdzić, na kursie było zaniedbane.

Celem spotęgowania ochrony przeciwpożarowej na terenach zakładów przemysłowych — między strażakami fabrycznymi zainicjowane zostaje współzawodnictwo, z tym, iż podział współzawodniczących nastąpi zależnie od charakteru zakładu oraz w zależności od wyposażenia straży.

Współzawodnictwo, którego okres trwać będzie każdorazowo trzy miesiące, opierać się będzie na wypełnianiu następujących punktów:

— zwiększenie do maksimum akcji zapobiegania pożarom, drogą wprowadzenia należytych urządzeń przeciwpożarowych, umiejętnego magazynowania różnych materiałów oraz na uświadamianiu załogi o elementarnych zasadach bezpieczeństwa przeciwpożarowego;

— zwiększenie i stałe utrzymywanie gotowości bojowej oraz sprawności wyjazdowej;

— podniesienie stanu wyszkolenia szeregowych, podoficerów i specjalistów, drogą ćwiczeń szkoleniowych i udziału w kursach;

— umiejętna i szybka akcja w likwidowaniu pożarów oraz usuwanie możliwości ich powstawania;

— jak najdalej idące wyszkolenie strażaka na wzorowego obywatela Polski Ludowej.

Zgodnie z instrukcją CZPWł — straże tomaszowskich zakładów przemysłu wełnianego współzawodniczyć będą ze strażami zakładów wełnianych w Częstochowie.

Na zakończenie uroczystości odbyły się pokazowe ćwiczenia dwóch sekcji, w których wyróżniła się sekcja I. jednostki interwencyjnej, znajdującej się przy PZPW nr. 28. Swą sprawnością i umiejętnym rozmieszczeniem akcji zyskała ona pełne uznanie przedstawicieli Inspektoratu Ochrony Mienia oraz Dyrekcji.

Obserwując sprawność ćwiczeń oraz gotowość bojową naszej straży sądzić należy, że w ramach współzawodnictwa z Częstochową zajmie ona z pewnością godną pozycję.

Mieczysław Szczepański
korespondent fabryczny
„Głosu"

ZMP-owskie brygady produkcyjne podejmują długofalowe zobowiązania

Za przykładem ZMP-owskiej brygady cerowaczek z PZPW Nr 28 — do współzawodnictwa długofalowego przystępują ZMP-owcy innych zakładów pracy.

W Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr 29 zobowiązania takie przyjęły dwa młodzieżowe zespoły cerowaczek. Dwunastoosobowy zespół ZMP-owski kol. Marii Andraczek, który dotychczas wypełniał przewidzianą dla siebie bazę akordową w 109,4 proc., zobowiązał się w ciągu sześciu miesięcy podwyższyć jej wykonanie o 3 procent.

Drugi zespół — kol. Anastazji Lewandowskiej, który bazę akordową wypełniał w 107,8 proc. — zobowiązał się swą dotychczasową wydajność zwiększyć o 4 procent.

Również kol. Stanisław Adamczyk, pracujący w przędzalni PZPW Nr 29 podjął zobowiązanie długoterminowe, zobowiązując się w ciągu najbliższych sześciu miesięcy swą bazę akordową realizować w 108,7 proc.

ZMP-owska młodzież PZPW Nr 29, podejmując te pierwsze zobowiązania — wezwała do współzawodnictwa na tym odcinku młodzieżowe brygady produkcyjne z PZPW Nr 27.

Ruch współzawodnictwa między młodzieżą SP

W odpowiedzi na apel tow. Markiewki, czołowego górnika kopalni „Polska", Szkoła Przemysłowa przy Fabryce Sztucznego Jedwabiu, a w pierwszym rzędzie młodzież męska hufca SP, doceniając rolę współzawodnictwa dla pełnej realizacji Planu 6-letniego, dla budownictwa zrębów socjalizmu w Polsce Ludowej — podjęła następujące zobowiązania:

„My, junacy SP — Antoni Guz, Jerzy Sienkiewicz, Tadeusz Jabłoński i Zbigniew Jakubowski zobowiązujemy się:

— podnieść frekwencję na zajęciach SP i w szkole;

— być wzorem dla swych kolegów junaków oraz przodować w nauce;

— udzielać pomocy w nauce słabszym kolegom.

Jednocześnie wzywamy do współzawodnictwa w bieżącym roku szkolnym hufiec męski przy Gimnazjum Przemysłowym".

* * *

Junacy z Gimnazjum Przemysłowego podjęli rzucone im wezwanie i w odpowiedzi na nie piszą:

„My, junacy — Kazimierz Ogłószko, Marian Ordziński, Mieczysław Ogórek, Bohdan Borysławski, Zdzisław Perek, Henryk Reksza, Józef Frans, Ireneusz Olejnik, Henryk Krawczyk, Jan Beczkowiak, Marian Przybyła i Konrad Woźniak — zobowiązujemy się:

— podnieść frekwencję w zakładzie pracy i w szkole;

— podnieść wydajność pracy;

— zmniejszyć ilość odpadków;

— osiągnąć dobre wyniki w nauce;

— sumiennie pracować na „trzydniówkach".

Równocześnie — wzywamy do współzawodnictwa inne hufce szkolne SP".

(pig)

Klejarze z PZPW Nr 28 przyjmuja zobowiązania

Zespół klejarzy osnów Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr. 28 w składzie: Jan Kun, Piotr Błaszczyk i Stanisław Chojnacki — przesłał w ostatnich dniach do Rady Zakładowej zobowiązanie, w którym przyrzeka kleić o trzy osnowy miesięcznie więcej, niż dotychczas.

Wpłynęło również zobowiązanie podpisane przez wszystkich robotników farbiarni, w którym robotnicy zobowiązują się przestrzegać pełnej czystości kadzi i usuwać wszelkie nieczystości i ślady oliwy, będące przyczyną powstawania plam na gotowych już materiałach.

To ostatnie zobowiązanie jest fragmentem walki o jakość, jaką ostatnio prowadzi załoga PZPW Nr. 28.

Awanse zasłużonych robotnic

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet szereg robotnic i pracownic w przemysłowych zakładach naszego miasta awansowanych zostało na wyższe, samodzielne stanowiska.

W Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr. 29 — dawna cerowaczka, ob. Anna Kołodziejczyk — objęła stanowisko majstra cerowalni.

W Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr. 28 — również stanowisko majstra cerowalni objęła była pracownica tego oddziału — tow. Bronisława Żyromska. Tow Maria Węnikajtys — dotychczas zatrudniona jako nopiarka, awansowała na stanowisko podmajstrzego swego oddziału, a skręcarka — tow. Janina Stańczyk — objęła funkcję wychowawczyni internatu dla dziewcząt — absolwentek Szkoły Przysposobienia Przemysłowego.

„Szalone pieniądze"

W sobotę, o godz. 19.30 w Robotniczym Domu Kultury wystąpi zespół Państwowych Teatrów Objazdowych, który wystawi komedię Aleksandra Ostrowskiego pt. „Szalone Pieniądze".

Bilety w cenie od 100 do 400 zł — do nabycia w kasie RDK.

Podwyższymy wydajność o 3 procent

Pierwsze długoterminowe zobowiązanie produkcyjne między młodzieżowymi brygadami na terenie naszego miasta podjął zespół cerowaczek z PZPW Nr. 28.

W ślad za dziewczętami z cerowalni poszedł młodzieżowy zespół z tkalni w składzie: **Alicja Ciesielska, Bernarda Kuśmierczyk, Helena Tomaszewska, Jadwiga Gąszczówna, Stanisława Lipkówna i Stanisława Wietecha.**

Wymienione — w czasie do 31 sierpnia b. r. zobowiązały się wyrabiać swe bazy akordowe w 3 procentach wyżej, niż w dotychczasowym okresie.

Jakościowe zespoły z PZPW Nr 29 mają czym się szczycić

Współzawodnictwo zespołów najwyższej jakości w Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr. 29 — przynosi w ostatnim czasie zupełnie zadawalające wyniki i trzeba powiedzieć, że w ogólnym przekroju — osiągnięcia tkaczy „starzyckich" są znacznie lepsze od ostatnich wyników tkaczy z PZPW Nr. 28 Nawet pozycja bezkonkurencyjnego ostatnio zespołu Czesława Bekusa została zachwiana, gdyż zespół *Piotra Kudlińskiego* oddał również wyłącznie produkcję najwyższego gatunku, a osiągnął wyższe wykonanie baz akordowych, gdyż wypełnił je w 110,2 proc.

Podobnie jest i z innymi zespołami, a gdybyśmy chcieli wyniki zespołów obu zakładów klasyfikować, to w pierwszej dziesiątce znalazły by się jedynie dwa zespoły z PZPW Nr. 28, zespół Bekusa na drugim miejscu i zespół Pisarka na piątym.

A to wyniki pracy zespołów z PZPW Nr. 29:

Czwórka *Konrada Lasoty*, oddając 88,8 procent ekstry, osiągnęła najwyższe wykonanie baz akordowych — bo 123,8 procent.

Zespół *Józefa Kubackiego* — ekstry dał 87,9 proc., a bazę wypełnił w 111,7 proc.

Zespół *Stanisława Nowaka* przy wykonaniu bazy w 100,7 proc., oddał 82,9 proc. bezbłędnej produkcji.

Na dalszym miejscu znalazł się zespół *Mariana Cieciury*, który przy wypełnieniu bazy w 105,4 proc. dał 74,6 proc. ekstry. Zespół *Józefa Smolca* dał wprawdzie ekstry 75,8, a bazę przekroczył o 6,1, ale miał blisko 8 proc. tkanin drugiego gatunku.

Daniela Dziubałtowska również osiągnęła ze swym zespołem niezłe wyniki, gdyż ekstry wyprodukował jej zespół 74,2 proc., ale z wypełnieniem bazy było tym razem słabo, gdyż nie osiągnięto przewidzianej normy, a jedynie 97,7 proc.

Zespół *Janiny Rybak* dał ekstry 63 procent. Baza — 121,1 proc., a zespół *Stefana Szurmańskiego* przy 42,2 proc. ekstry — bazę wypełnił w 122,3 proc.

Ostatni wreszcie zespół — *Wacława Gawarzyńskiego*, który pracuje na „dwójkach" — przy wypełnieniu bazy w 111,2 proc. i 49 procentach tkanin bezbłędnych — oddał również ponad 15 procent secundy.

Czy w obecnym etapie dotychczasowe wyniki zostaną utrzymane i czy w dalszym ciągu tkacze PZPW Nr. 29 będą dystansowali i to w sposób dość zdecydowany swych rywali z PZPW Nr. 28 — oto interesujące pytanie?

Śladem naszych artykułów

Fabryka Sztucznego Jedwabiu wyjaśnia

Z Fabryki Sztucznego Jedwabiu otrzymaliśmy pismo następującej treści:

„Dziękując uprzejmie za zawsze życzliwe ustosunkowanie się „Głosu Tomaszowskiego" do pracy Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu i robotników tam zatrudnionych, pozwalamy sobie zauważyć, że notatka zamieszczona w dniu 3 marca br. pt. „Więcej uwagi poświęcić higienie" wywołana jest, widocznie jakimś nieporozumieniem.

Kąpielisko fabryczne jest wyposażone w 20 kabin z wanną i 40 natryskami. Z tych dwudziestu wanien — 4 kabiny z wannami są przeznaczone wyłącznie dla kobiet ciężarnych. Każda wanna zaraz po użyciu jest sprzątana i myta przez specjalny personel do tego przeznaczony, jak również i oddział natryskowy po każdej partii kąpiących się jest zmywany gorącą wodą z węża. Oprócz tego, na każde żądanie kąpiących się, udziela się dodatkowo proszku do prania i sody.

Jakim sposobem nie otrzymała sody osoba, zwracająca na to uwagę w swym liście — jest dla nas niezrozumiałe.

Przeprowadzone zaraz po otrzymaniu numeru „Głosu" dochodzenie komisyjne stwierdziło, że zapasy sody i proszku są dostateczne i wydawane są na żądanie kąpiących się. Kąpielisko utrzymane jest w porządku i czystości, a obsługa zapewniała, że nie przypomina sobie, aby komukolwiek odmówiono wydania wspomnianych środków."

Dziękując za wyjaśnienie i wyrażając zadowolenie, iż kontrola kąpieliska wykazała zadawalający w pełni stan, po otrzymaniu bardziej szczegółowych wyjaśnień od naszego czytelnika — nie omieszkamy przesłać ich do wiadomości kierownictwa „Jedynki".

„Rzym-miasto otwarte"

Na ekran „Przedwiośnia" wszedł znakomity film produkcji włoskiej pt. „Rzym, miasto otwarte". Początki seansów o godz. 17 i 19, w niedzielę — o godz. 15, 17 i 19, a o godz. 11 — popularny poranek.

Przypomina się, że po rozpoczęciu seansu wejście na salę zostaje zamknięte.

Czytelnicy piszą

O właściwą publiczność

Jeden z naszych czytelników, ob. W. M. pisze nam:

„Dnia 6 marca o godzinie 18,30 weszliśmy do sali RDK na koncert Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej i laureata IV konkursu Chopinowskiego — Władysława Kędry. Jakież było nasze zdziwienie, kiedy na sali zauważyliśmy, że trzy czwarte audytorium to dzieci do lat 12, dla których muzyka poważna z całą pewnością nie jest zrozumiała. Ci młodociani „melomami" nie tylko wywołali nasze zdziwienie. Zdziwił się również dyrygent orkiestry, rozpoczynając koncert.

Do słuchania Chopina należy mieć pewne przygotowanie, a przynajmniej wiedzieć kim on był. Niestety, komplet dzieciarni na sali w żadnym wypadku nie był jeszcze na tyle dorosły, aby muzykę rozumieć i aby... zachować się właściwie.

Koncert odbywał się w sali wypełnionej szeptami, śmiechami, a w najbardziej nieodpowiednich momentach przerywany był oklaskami. Czy to jest właściwe zachowanie?... Czy to nie sprawiało przykrości tak świetnemu wykonawcy, jakim jest Władysław Kędra?

Myślę (a nie tylko ja), że organizatorzy imprezy, w tym wypadku Wydział Kultury i Sztuki nie wykazał zbyt wielkiej troski o właściwą atmosferę koncertu. Bo jeśli już sprowadza się na koncert dzieci, to przynajmniej trzeba im przydzielić opiekę nauczycielską, a nie puszczać je samopas, aby swym zachowaniem psuły nastrój na sali i przeszkadzały artystom.

Uważam, iż jest niedopuszczalne, aby tego rodzaju historia miała się kiedyś jeszcze raz powtórzyć. Niedopuszczalne jest, aby goście — uciszali audytorium.

Jeśli przyjeżdżają do nas z koncertem tak pierwszorzędne artystyczne siły, jak w poniedziałek — to nie po to, ażeby słuchały ich, (a mówiąc ściśle nie słuchały) dzieciaki nie przygotowane do tego. Czyż w naszym mieście nie ma innych miłośników muzyki?... Czy świat pracy nie wypełniłby salę, gdyby organizatorzy zajęli się koncertem z większą dbałością?...

* * *

Uwagi naszego czytelnika uważamy za najzupełniej słuszne. Wydział Kult. i Sztuki w tym wypadku nie popisał się. Ale nie tylko on. Zwrócić chcemy uwagę wszystkim organizatorom wszelkiego rodzaju imprez artystycznych, że w imprezach tych w charakterze publiczności bierze zbyt gremialny udział dzieciarnia i to w wielu wypadkach, krzycząca dzieciarnia. A czy to tak trudno, aby jej miejsce zajęli robotnicy i inteligencja pracująca, młodzież?... Wydaje nam się, że nie.

ZE SPORTU

Mistrzostwa Podokręgu w tenisie stołowym

W dniach 11 i 12 bm. w świetlicy Fabryki Pasów przy ul. Miłej odbędą się mistrzostwa Podokręgu (Tomaszów i Piotrków) w tenisie stołowym męskim.

W sobotę, dnia 11 bm. o godz. 16 rozpoczną się eliminacje zawodników tomaszowskich, a w Piotrkowie — zawodników tamtejszych.

Pięciu najlepszych zawodników z naszego miasta i czterech z Piotrkowa, jako finaliści walczyć będą w niedzielę od godz. 16 o tytuł mistrza Podokręgu na rok bieżący.

Po przeprowadzonym losowaniu, zestawienie walczących par w eliminacjach przedstawia się następująco:

Przybyła (Zw.) — Stańdo (Wł.), Rózga (Zw.) — Wędrak (Wł.), Kubacki (Zw.) — Lis (niest.), Antosiak (Zw.) — Franczak (Wł.), Płachecki (Zw.) — Wojciechowski (Ogniwo), Iwanow (Ogn.) — Błaszczyk (Zw.), Dziubałtowski (Zw.) — Pietruszczak (niest.), Perzanowski (Ogn.) — Góra (Zw.), Bykowski (Zw.) — Wielgosiński (Ogn.), Wędrak H. (Zw.) — Badek (Wł.), Walendowski (Zw.) — Biss (Wł.), Bawarski (Wł.) — Matecki (Zw.).

Ogółem z terenu Tomaszowa zgłosiło się do mistrzostw 25 zawodników, z tego z KS Związkowiec — 14, z KS Ogniwo — 4, z KS Włókniarz — 5 i niestowarzyszonych — 2.

W roku ubiegłym tytuł mistrza Tomaszowa zdobył Kobyłecki przed Chojnackim, Przybyłą i Dziubałtowskim (wszyscy K. S. Związkowiec).

Kurs sędziów gimnastyki

W dniach 16 i 17 marca odbędzie się w Tomaszowie dwudniowy, skoszarowany kurs instruujący kandydatów na sędziów gimnastycznych.

Kurs organizowany w ramach planu szkolenia kadr Wojewódzkiego Urzędu KF w Łodzi na rok 1950, będzie miał za cel wyszkolenie sędziów głównie dla potrzeb imprez i prób na Odznakę Sprawności Fizycznej.

Oprócz zaplanowanej ilości uczestników kursu z terenu pow. brzezińskiego, opoczyńskiego, koneckiego i skierniewickiego — na kurs mogą być przyjęci kandydaci z miejscowych organizacji, uprawiających sport.

Wszelkich informacji udziela organizator kursu — Powiatowy Inspektor Kultury Fizycznej, Tomaszów, ul. Armii Ludowej 15, tel. 246.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 11 marca 1930 r.

BEZROBOTNI MDLEJĄ NA ULICY

Na ulicy Nawrot przed posesją Nr 2 padła zemdlona na chodnik 27-letnia Stefania Roszak — bezdomna i bezrobotna. Lekarz stwierdził zupełne wycieńczenie. Roszak nie jadła nic od dwóch dni.

Na skutek wycieńczenia organizmu upadła nieszczęśliwie, łamiąc sobie żebra — 56-letnia Marianna Owczarek, zamieszkała przy ul. Nowoprojektowanej Nr 6. Owczarek jest bezrobotna od dłuższego czasu. („Republika")

SOLIDARNOŚĆ ROBOTNIKÓW

W fabryce Piescha od dłuższego czasu trwa strajk załogi. Dyrekcja fabryki, nie mogąc się doczekać „złamania oporu" buntowników — złożyła w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa zapotrzebowanie na kilkuset nowych robotników. Nikt jednak nie zgłosił się do pracy — mimo, iż w mieście jest kilka tysięcy bezrobotnych.

„HORTENSJA" W PIOTRKOWIE ZAMKNIĘTA

Z powodu kryzysu w przemyśle szklanym — pisze „Republika" — jedna z największych hut w Polsce — huta „Hortensja" w Piotrkowie, wyrabiająca szkło galanteryjne i stołowe — została zamknięta. Około 600 robotników straciło pracę.

KSIĄŻĘ AFERZYSTA I ZŁODZIEJ

W Warszawie został aresztowany 30-letni książę Tomasz Lubomirski, który od dłuższego czasu kupował i sprzedawał akcje kopalń i fabryk, naciągając naiwnych na wysokie sumy. Lubomirski sprzedał nie swoją kopalnię nafty w Borysławiu — zgarniając olbrzymią sumę pieniędzy.

Rodzinka arystokraty zapowiedziała, że nie zwróci grosza ze skradzionych pieniędzy.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Odwety" w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Nieczynny z powodu choroby wykonawcy roli tytułowej. Bilety ważne w dniu 20 bm.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)

Dziś o godzinie 19.15 „Niemcy" Leona Kruczkowskiego z Karolem Adwentowiczem w roli prof. Sonnenbrucha oraz gościnnymi występami Ireny Eichlerówny i Henryka Borowskiego.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2 — tel. 217-49)

11 marca o godz. 19.30 3 akty Szolem Alejchema „Jaknehuz", „Ojlem Habo", „Menszn" w reżyserii Idy Kamińskiej.

TEATR „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)

Codziennie o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" (Łódź, ul. Nawrot 27, tel. 135-74)

Sobota, dnia 11 marca br. godz. 9.30 widowisko dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

RADIO

SOBOTA 11 MARCA 1950

12.04 Dziennik południowy oraz przegl. prasy stołecznej. 12.25 Przerwa. 13.25 (Ł) Sygnał i chwila muzyki. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna dla klas X—XI: „Pisarze polityczni wieku XVIII". 14.00 Przegląd kulturalny. 14.10 Najciekawsze audycje przyszł. tygodnia. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Muzyka dla wszystkich. 14.55 Utwory J. S. Bacha. 15.30 Koncert muzyki czeskiej dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Zbudziła się wieś". 16.35 (Ł) Tańce, pieśni i piosenki z płyt. 16.50 (Ł) Informator kulturalny. 17.00 „Przy sobocie po robocie". 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Koncert muzyki ludowej. 18.40 Wszechnica Radiowa. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru PR. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 (Ł) „Śpiewajmy piosenki robotnicze". 21.00 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 21.40 Opowieść radiowa o A. Mickiewiczu. 22.00 (Ł) „O działalności Zw. Zaw. w ZSRR" — mówi przewodniczący CRZZ A. Zawadzki. 22.13 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 22.15 Nowy numer „Kuźnicy". 22.20 Muzyka rozrywkowa z Pragi. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka taneczna z płyt 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Skarb" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Miasto westchnień" godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Dubrowski" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 11" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — dla młodzieży „Dusze czarnych" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Konstanty Zasłonow" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Torpedowiec Nieugięty" godz. 15, 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Wilcze doły" godz. 15, 17.30, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Pustelnia Parmeńska" I seria godz. 16, 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Panna bez posagu" godz. 16, 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Milcząca barykada" dla młodz. godz. 15; seanse normalne godz. 17.30, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Ostatni etap" godz. 15, 17.30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dzieci kapitana Granta" dla młodz. godz. 16; „Cygański tabor" godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „O 6 wieczorem po wojnie" godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Dzieci ulicy" godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Pustelnia Parmeńska" II seria godz. 15, 17, 19, 21
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Awantura na wsi" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Pustelnia Parmeńska" II seria — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Czarci żleb" godz. 16, 18, 20

ZE SPORTU

„Choć do maja jeszcze daleko"

Już dziś warto się zapoznać

z trasą III MiędzynarodowegoWyścigu Kolarskiego Warszawa-Praga którego organizacją zajmują się dwa bratnie organy prasowe „Rude Prawo" i „Trybuna Ludu"

III. Międzynarodowy Wyścig Kolarski Warszawa — Praga odbędzie się w dniach 1 — 9 maja br. Uroczysty start nastąpi 1 maja w Warszawie, finisz zaś w Pradze, w V rocznicę zwycięskiego zakończenia wojny z hitlerowskimi Niemcami przez Armię Radziecką. Podobnie, jak w latach ubiegłych, wyścig organizowany jest przez „Trybunę Ludu" i „Rude Pravo", przy współudziale Polskiego Związku Kolarskiego i Sekcji Kolarskiej organizacji „Sokól" (CSR).

Tegoroczny wyścig rozpocznie się zawodami dookoła Warszawy, które odbędą się w dniu 30 kwietnia. Zawody te będą zaliczone do ogólnej punktacji wyścigu, jako pierwszy etap.

Trasa tegorocznego wyścigu jest następująca:

30.IV. — I etap: Warszawa — Jabłonna — Zegrze — Serock — Pułtusk — Wyszków — Radzymin — Warszawa. (W Warszawie kolarze przejadą następującymi ulicami: Trasą W—Z, Nową Marszałkowską, Królewską, Krak. Przedmieściem, Nowym Światem, Al. Stalina, Piękną, Myśliwiecką i Łazienkowską na stadion W. P.). Długość I etapu — 143 km.

1.V. — II etap: Warszawa — Piotrków — Łódź, 185 km.

2.V. — III etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.

3.V. — IV etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.

4.V. — V etap: Chorzów — Katowice (ostry start) — Kraków — Biała-Bielsko — Cieszyn, 194 km.

5.V. — odpoczynek w Cieszynie.

6.V. — VI etap: Cieszyn — Ostrawa — Gottwaldowo, 142 km.

7.V. — VII etap: Gottwaldowo — Brno, 140 km.

8.V. — VIII etap: Brno — Pardubice, 137 km.

9.V. — IX etap: Pardubice — Hradec Kralowo — Praha, 146 km.

Cała trasa wyścigu wynosi 1.479 kilometrów.

Każde państwo może zgłosić do udziału w wyścigu tylko jedną drużynę. Może ona liczyć najmniej 3, najwięcej zaś 6 zawodników.

Zawodnicy będą sklasyfikowani jednocześnie indywidualnie i zespołowo, przy czym wynik drużynowy stanowi suma czasów, uzyskanych przez trzech pierwszych zawodników, każdego zespołu.

Zawodnik, który nie ukończył jednego z etapów, zostanie wyeliminowany z dalszego udziału w wyścigu. Wyeliminowani mogą być również zawodnicy za przewinienia dyscyplinarne i regulaminowe.

Podobnie, jak w wyścigach poprzednich przodownik (leader) wyścigu będzie jechał w żółtej koszulce. Innowacją jest wyróżnienie całej prowadzącej w wyścigu drużyny, która będzie jechała w białych koszulkach.

Sędzią głównym tegorocznego wyścigu będzie Polak. Ponadto w skład komisji sędziowskiej wejdzie trzech Polaków i trzech Czechosłowaków.

Lista najlepszych strzelczyń i strzelców do... kosza

Wydział Gier i Dyscypliny ŁOZKSS., ogłosił tabelę strzelczyń i strzelców poszczególnych klubów biorących udział w mistrzostwach kl. A w koszykówce:

Kobiety: 107 pkt. Zakrzewska (Spójnia), 89 Janicka (Związkowiec), 50 Gruszczyńska (Związkowiec), 42 Paprotówna (ŁKS Włókniarz), 39 Głażewska (Związkowiec), 28 Solarzówna i Kubiakówna (Chemia), 26 Krusiówna (ŁKS Włókniarz), 21 Kaczmarczyk i Hilczerówna (Chemia), 20 Kwiatkowska II (Spójnia), 19 Błażyńska (ŁKS Włókniarz), 16 Lutrosińska (ŁKS Włókniarz), 15 Wojtarówna (ŁKS Włókniarz), 14 Łukasik (Związkowiec), 11 Wdzięczak (Związkowiec).

Mężczyźni: 137 pkt. Frontczak (AZS), 102 Jańczyk (Bawełna), 80 Chmielewski (Związkowiec), 76 Idczak (Związkowiec), 75 Kwapisz (Związkowiec), 63 Rącz (Chemia) i Pawłowski (Kolejarz), 59 Marciniak (Widzew), 58 Usarski (Chemia), 49 Koczewski (Kolejarz), 47 Szadkowski (Bawełna), 45 Gizalewski (AZS), 38 Borowiec (AZS), Pietrzak (ŁKS Włókniarz), 37 Hoffman (ŁKS Włókniarz), 36 Sztykier (Kolejarz), 34 Mokrosiński (AZS), 33 Dabiński (Chemia), 32 Roga (Chemia), 31 Pytasz (Kolejarz), 30 Hajman (ŁKS Włókniarz), 29 Korsak (Chemia), 28 Gromulski (Spójnia), 27 Wójcik (Bawełna), 26 Dąbek (Spójnia) i Hofmokl (Chemia), 25 Kołacz (Spójnia).

Kącik szachowy

(Red. K. Wróblewski i S. Furs)

Po czterech rundach w mistrzostwach drużynowych kl. B prowadzi: 1) ŁKS-Włókniarz II — 17½ pkt., 2) Spójnia II — 16 pkt., 3) Włókniarz — Pabianice 15½ pkt., 4) Włókniarz — Zgierz 11 pkt., 5—6) AZS II i Ogniwo II po 9½ pkt., 7—8) Stal i Kolejarz — Koluszki po 8 pkt., 9) Budowlani 7 pkt., 10) Związkowiec II 6½ pkt., 11) Bawełna 5½ pkt..

IV RUNDA MISTRZOSTW KL. A: 12.III. br., godz. 10

1) Włókniarz—Zgierz — Spójnia: Zgierz, Szczęśliwa 12.
2) Ogniwo—ŁKS-Włókniarz: Łódź, Wólczańska 5.
3) AZS — Związkowiec: Łódź, Kościuszki 21.

V RUNDA MISTRZOSTW KL. B: 12.III. br., godz. 10

1) Stal — pauzuje.
2) Kolejarz — Koluszki — Związkowiec II: Koluszki, Dom Kolejowy.
3) Spójnia II — Budowlani: Łódź, Więckowskiego 32.
4) Włókniarz — Pabianice — ŁKS-Włókniarz: Pabianice, Żymierskiego Nr 2.
5) Ogniwo II — Włókniarz — Zgierz II: Łódź, Wólczańska 5.
6) AZS II — Bawełna: Łódź, Kościuszki 21.

Ostatnie dni zimy



młodzież radziecka spędza na lodzie. Fragment ze ślizgawki w parku „Sokolniki"

Dziś rozpoczyna się

szereg ciekawych imprez w Łodzi

Kalendarzyk imprez sportowych na dzień dzisiejszy i niedzielę przedstawia się frapująco. Przede wszystkim trzeba wymienić indywidualne mistrzostwa pływackie Polski dla kobiet, które rozpoczynają się dzisiaj na pływalni „Ognisko" o godz. 17. Mistrzostwa odbywające się w ramach XX-lecia Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego otrzymają uroczyste ramy organizacyjne. Opinia publiczna liczy na pierwsze miejsce łodzianek — zawodniczek ŁKS Włókniarza. Mistrzostwa trwać będą dwa dni, dziś i w niedzielę (przedbiegi rano, a po południu finały).

Druga innowacja to inauguracja sezonu piłkarskiego w Łodzi. Sezon zapoczątkuje derby lokalnych zespołów ligowych ŁKS Włókniarza z Widzewem. Wiemy, że Widzew w towarzyskich spotkaniach z ŁKS Włókniarzem „wychodzi" zawsze obronną ręką. Możliwe, że tradycji stanie się i tym razem zadość. Jedno jest pewne, że mecz jutrzejszy ściągnie na boisko Włókniarza przy ul. Kilińskiego wszystkich miłośników piłkarstwa.

Dzisiaj w sali Ogniska odbędą się zawody pomiędzy reprezentacjami zrzeszeń Włókniarza i Unii w piłce siatkowej i koszykowej żeńskiej i męskiej. Trzon reprezentacji zrzeszeń będą stanowiły kluby łódzkie w oparciu o ŁKS Włókniarz i ZKS Unia — Chemia. Ciekawie zapowiadają się mecze siatkówki żeńskiej i męskiej. Unia wystąpi z reprezentantkami Polski Zakrzewską i Kubiakówną oraz nowo pozyskaną Skrodzką ze Spójni. Będą to trzy ścinające zawodniczki. Włókniarki przeciwstawią swój normalny skład z rewelacyjną Serwatkówną. Zespoły męskie zasilone będą we Włókniarzu siatkarzami z Bielska, a Unia siatkarzami i koszykarzami z Krakowa, Gliwic oraz Bonikowskim ze Zgierza.

Zawody lekkoatletyczne ŁKS Włókniarza oraz mistrzostwa bokserów klasy B zamykają wreszcie dwudniowy program naszych imprez sportowych.

Tylko 8 lekkoatletek w Szczecinie

Z 10 zawodniczek wyznaczonych na zimowy lekkoatletyczny ośrodek dla kobiet w Szczecinie stawiło się tylko 8. Nie przyjechały: Bregulanka ze Śląska i Konikówna z Krakowa.

Lekkoatletki odbywają treningi dwa razy dziennie. Przed południem — zaprawa w hali, a popołudniu — biegi i marszobiegi w Lasku Arkońskim.

Na polecenie PZLA z lekkoatletkami trenuje równocześnie czołowy średniodystansowiec Polski Potrzebowski ze szczecińskiego AZS-u.

Sportowcy górnicy przyjmują wezwanie akademików

Zrzeszenie Sportowe Górnik wyraziło zgodę na udział we współzawodnictwie z Akademickim Zrzeszeniem Sportowym. W piśmie, skierowanym do Zarządu Głównego AZS, górnicy proponują następujące punkty współzawodnictwa:

1 udział w akcjach masowych, procentowy do ilości zrzeszonych członków: a) biegi narodowe, b) o Odznakę Sprawności Fizycznej, c) marsze jesienne;

2 udział procentowy członków Zrzeszeń w świętach kultury fizycznej;

3 ilość klubów w klasie I, II i III i awans klubów do klasy wyższej;

4 rozwój ilościowy kół sportowych;

5 procentowy stosunek wyczynowców do uprawiających powszechną kulturę fizyczną;

6 stosunek procentowy przodowników pracy, uprawiających sport, do stosunku procentowego przodowników nauki, uprawiających sport;

7 udział w pracach społecznych nad budową i odbudową urządzeń sportowych.

Jako komisję oceniającą osiągnięcia, ZS Górnik proponuje Wydział Wychowania Fizycznego Zarządu Głównego ZMP.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat

Wydziału Sport. Nr. 15

1. Wzywa się zawodnika Walusińskiego Władysława z KS. Kolejarz — Łódź do stawienia się z dowodem osobistym dnia 14. III. br. w lokalu ŁOZB przy ulicy Piotrkowskiej 67.

2. Udziela się surowej nagany kierownikowi sekcji pięściarskiej ZKS. Stal — Łódź, ob. Olczykowi za wprowadzenie w błąd delegata WS.

3. Karze się zawodnika z ZKS. Bawełna, Wincka Bogdana 6 miesięczną dyskwalifikacją, za powtórne podwójne podpisanie karty zgłoszenia do KS. Stal z dalszą przynależnością do WZKS. Bawełna. Karze się zawodnika WZKS. Bawełna — Przepiałowskiego Ludwika, 3 miesięczną dyskwalifikacją za chęć startu pod fałszywym nazwiskiem na zawodach w dniu 5. II. 50 r.

4. Zgłoszenia zawodników potwierdzonych przez PZB do Pierwszego Kroku Bokserskiego przyjmowane będą do dnia 14. III. 50 r.

Termin powyższy jest ostateczny.

Sekretarz
J. Janiszewski

Przewodniczący
Sekcji Sportowej
M. Tyl

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	216-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-65
Dział partyjny	216-18 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	216-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-78
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-1-14769

103



Niebezpieczny zbieg

— Po co niepokoić szacha?! — Czy nie wiemy sami, co należy odpowiedzieć generałowi?

Płomień świecy, osadzonej w brązowym lichtarzu drgnął lekko, światło z jasno żółtego zrobiło się czerwone i świeca, skwiercząc zaczęła gasnąć. Assan-Ułła poprawił knot, potem rozłożył przed sobą arkusz cienkiego jak liść bananowy papieru perskiego i przysunął srebrne naczynie z tuszem.

— Moja ręka stała się twoją ręką, światło duszy! — powiedział.

Książę podyktował list.

Assan-Ułła wyszedł do sąsiedniej komnaty i cicho zaklaskał w dłonie. Czarny afrykański służący w żółtej przepasce na biodrach, bezszelestnie stanął na progu. Wziął list i równie cicho odszedł.

Książę i Assan-Ułła długo jeszcze siedzieli w wieży, tocząc narady. Noc była duszna, po północy lunął leszcz. Czekali tylko na to. Pod osłoną deszczu i ciemności, przysłoniwszy latarkę, bezszelestnie zbliżyli się obaj do tylnego muru pałacu wychodzącego nad rzekę.

Assan-Ułła zerwał darń z jednej z płyt kamiennych, wyścielających dziedziniec. Razem chwycili żelazne kółko, dźwignęli płytę, odciągnęli ją na bok i opuścili się w tajny korytarz.

Gdzieś blisko, nad ich głowami rzeka biła o granitowe mury pałacu. Jedno odgałęzienie podziemnego korytarza biegło w dół, pod rzekę — do fortu Selimgura, drugie zawracało na północ i prowadziło do muru miejskiego i bramy Kaszmirskiej.

Assan-Ułła ostrożnie zapalił światło i razem z księciem uważnie obejrzał strome wejście, schody wyrąbane w twardym gruncie i umocnienia sklepień. Potem zagasili światło i powrócili do wieży.

Noc. Późno wschodzący księżyc wolno pochylił się nad horyzontem. Po północy spadł krótki deszcz i kobiety wyniosły na dach miednice i dzbanki, aby nazbierać wody. Blask księżyca załamuje się na srebrnych dzbankach i bransoletach kobiet. Ludzie zmęczeni upałem leżą pokotem, jak trupy.

Noc. Dachy są oświetlone blaskiem księżyca. Całe miasto można przejść dachami, jak po ogromnych schodach — z dachu na dach.

W poświacie księżyca cicho przesuwa się zgarbiony człowiek w wysokiej czapce. Bezszelestnie stąpając po gładkich kamieniach, idzie za nim dwóch ludzi. Lela, drżąc w cieniu, śpi z odrzuconą na bok ręką.

Człowiek idzie wolno — szuka kogoś. Właśnie odblask księżyca padł na odrzuconą dziewczęcą rękę i w świetle błysnęły niebieskie szklane bransoletki.

— To ona! — człowiek zbliża się. — Batma-Sewani nosiła takie! Tak, to ona, jej córka!...

Nachyla się, brudną dłonią zaciska jej usta. Dwaj inni ludzie biorą ją na ręce i szybko uchodzą. Na dachu pozostaje biała chustka, która opadła z ramion Leli.

ROZDZIAŁ XXXVII

FAKIRSKA POCZTA

Przez cały dzień było dużo rannych, w nocy przybyło ich jeszcze więcej. Na szosie kurnaulskiej toczyła się bitwa o dom Rao, stary, napół rozbity budynek, z wieży którego można było obserwować duży odcinek drogi. Sipaje, dokonawszy wypadu, w południe zdobyli dom Rao, ale pod wieczór Brytyjczycy wyparli ich, z wielkimi stratami po obu stronach. Zapadła noc, a ochotnicy—sanitariusze wciąż jeszcze znosili rannych. Mac Ferney opatrywał rany, powstrzymywał krwotoki, rozdzielał wzmacniające napoje. Ledwo trzymał się na nogach — drugą dobę już nie spał. Pod koniec nocy, sanitariusz Hindus spojrzał mu w oczy.

— Idź, odpocznij, hakimie! — powiedział do niego. — Co zrobimy, jeśli i ty zachorujesz?

— Chyba masz rację — odparł Szkot. Zawołał Sama i wyszedł do ogrodu.

D. c. n.